

# Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 132 (1248)

C D

KIELCE, CZWARTEK, 4 CZERWCA 1953 R.

## Wielkie zwycięstwo załóg robotniczych Nowej Huty

# Budowniczy kombinatu nowohutnickiego wykonali majowy plan produkcji w 104 procentach

### Płyną dostawy z woj. kieleckiego dla kombinatu Nowa Huta

Załogi wielu zakładów woj. kieleckiego przyspieszają tempo realizacji zamówień dla kombinatu Nowa Huta.

Dnia 30 maja robotnicy oddziału konstrukcyjnego huty im. Nowotki wystali do kombinatu: kratownicę mostu pod transporter K-3 i stopy pomostu K-9 i K-10, o łącznej wadze 22 tony.

W środę, dnia 3 czerwca wysłano z huty w Ostrowcu górna część konstrukcji ściany ogniowatej „typ 1,13” — wagi 12 ton.

W Radomskich Zakładach Materiałów Ogniowatych miesięczny plan produkcji klinów szamotowych dla Nowej Huty — wykonano w 130,3 procent, zaś plan wysyłki klinów został zrealizowany w 106,2 procent.

Z zamówień objętych harmonogramem prac na miesiąc — od czerwca do października br. — Nowa Huta otrzymała już przeszło 23 procent materiałów ogniowatych.

Przy wykonywaniu zamówień dla kombinatu Nowa Huta wyróżniają się: Edward Kałński, który osiąga średnio 133 proc. normy, brygada Stanisława Żaka, wykonująca przeciętnie 117 proc. normy i robotnice — Gawęcka, Rutka, Piątkowska i Gąsacka, które wykonywały swoje normy miesięczne 27 maja, osiągając 107,3 procent.

## Sukcesy „Mazowsza” w Chińskiej Republice Ludowej

PEKIN PAP. Zespół „Mazowsze” po trzech koncertach w Kantonie wyjechał do Handżou serdecznie żegnany przez miejscową ludność. Dnia 31 maja młodzież i ludność m. Handżou witała „Mazowsze” transparentami i kwiatami. Trybuna i plac przed dworcem kolejowym były udekorowane polskimi i chińskimi napisami. Dyrektor departamentu kultury rządu prowincji Cze-kiang, Liu Fu-dzian wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział dyr. Dąbrowski. Tegoroczni przewodniczący rządu prowincji Tan Ci-liuh podejmował zespół na przyjęcie. Dnia 1 czerwca zespół „Mazowsze” wystąpił z koncertem w teatrze w Handżou przy pełnej widowni. Na zakoń-

pełnym sukcesem zakończył ubiegły miesiąc budowniczy kombinatu Nowa Huta. Według wstępnych obliczeń, przewidziany na maj plan produkcji, załoga Kombinatu wykonała w ponad 104 proc.

W ubiegłym miesiącu rozpoczął się nowy etap dla budowniczych sztanदारowej inwestycji naszej sześciolatki. Naładując na budowniczych Kombinatu nowe, napięte i trudne zadania, Uchwała Prezydium Rządu zapewniła budowniczym Kombinatu środki realizacji gigantycznego zamierzenia.

Miesiące ubiegły zapisał się w kronice nowohutnickiej budowy obiektów rejonu stalowni, przystąpieniem do pierwszych prac przy wznoszeniu obrzymiej walcowni — zgniatacza oraz spotęgowaniem tempa budowy obiektów rejonu stalowni.

Na terenie wielkich pieców zrodziło się również najcenniejsze w ub. miesiącu zobowiązanie załogi. Oto kolektyw robotniczy — techniczny „Mostostalu” postanowił na 70 dni przed terminem ukończyć montaż pancera i wielkiego pieca i związanych z nim nagrzewnic.

Spośród kilkudziesięciu przedsięwzięć budujących Kombinatu najlepsze wyniki w ub. miesiącu osiągnęła załoga Zarządu Budowlanego Nr. 3, pracująca w rejonie Wytwórni Materiałów Ogniowatych. Obok niej na liście najlepszych zajęły miejsce załogi Zarządu Budowlanego Nr. 2, pracującego na terenie wielkich pieców, Zarządu Budowlanego Nr. 9 wznoszącego rejon walcowni, załoga „Mostostalu” i załoga Zarządu Robót Wodno — Inżynierskich.

Nie wszędzie jednak realizacja planu majowego przebiegała tak pomyślnie. Niektóre przedsięwzięcia, jak np. Zarządu Budowlanego Nr. 8, 7 i 1 oraz Przedsiębiorstwa Robót Drogowych nadbrajały niedociągnięcia i błędy całomiesięcznej pra-

cy niewłaściwą „szturmowczyzną” w ostatnich dniach. Toteż — mimo wykonania planu za maj — przed przedsiębiorstwami tymi stoi zadanie dokładnego przeanalizowania swojej dotychczasowej pracy i usprawnienia jej, by zapewnić rytmiczną realizację zadań.

### Zakończenie sesji Węgierskiej Akademii Nauk

BUDAPESZT (PAP). W tych dniach zakończyła się w Budapeszcie doroczna sesja Węgierskiej Akademii Nauk. W sesji oprócz uczonych węgierskich wzięli udział przedstawiciele świata naukowego Związku Radzieckiego, Chin, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji i NRD.

### Patriotyczny apel

## Wzywając do współzawodnictwa — brygady Kreta i Michałowskiego postanawiają wysoko przekraczać nowe normy

Brygada elektromontażowa Zarządu Montażowego Nr. 4 w Radomiu z Kierownictwa Robót w Skarżysku — tow. STEFANA KRETA i brygada młodzieżowa tow. EUGENIUSZA MICHAŁOWSKIEGO z Radomia zapoznawszy się dokładnie z nowymi słusznymi normami i placami, będącymi instrumentem walki o wzrost wydajności pracy o wykorzystanie rezerwy produkcyjnych i właściwą organizację robót — postanowiły przystąpić do pracy według nowych wskaźników. Brygada Kreta w składzie 6 ludzi i Michałowskiego w składzie 8 osób podjęły równocześnie patriotyczne zobowiązanie przekraczania nowych norm — Kreta w 155 proc., Michałowskiego w 150 proc. — przy zachowaniu najwyższej jakości produkcji, rozpoczynając pracę pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku”.

W zobowiązaniach brygadistów czytamy m. in.: „Zgłaszamy jako pierwsi przystąpienie do pracy w oparciu o nowe, mobilizujące normy w zrozumieniu nam naszych zadań w walce o pokój i wykonanie planu 6-letniego. Podejmując zobowiązania przekraczania nowych norm i

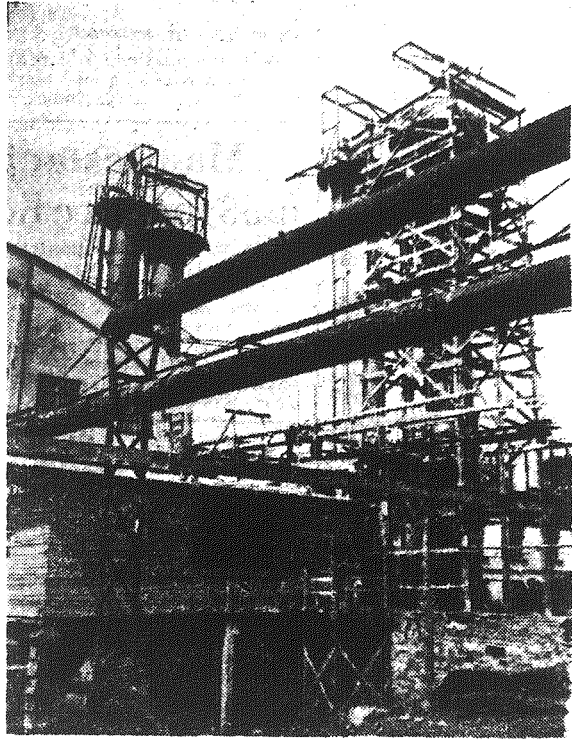
### ZAKŁADY AZOTOWE IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Zakłady Azotowe im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie należą do największych obiektów przemysłu chemicznego w Polsce.

Dzięki stosowaniu nowoczesnych procesów chemicznych Zakłady produkują duże ilości nawozów sztucznych, saletrę wapniową i saletrak dla potrzeb naszego rolnictwa. 70 proc. załogi bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Na zdjęciu: Fragment wlezy mycia miedziowego CO.

CAF. Tyمیński



## „Nie będziemy szczeni wysiłku, by podnosić poziom świadomości mas chłopskich”

### List uczestników II Krajowego Zlotu Przewodników Czytelnictwa do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Uczestnicy, obradującego w Warszawie w dniach 30 i 31 maja, II Krajowego Zlotu Przewodników Czytelnictwa, zorganizowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej, wśród grającego entuzjazmu uchwalili wysłanie do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta listu, w którym czytamy m. in.:

„My, chłopcy pracujący, uczestnicy II Krajowego Zlotu Przewodników Czytelnictwa, pragniemy

Tobie, jako kierownikowi naszego ludowego rządu, jako Przewodniczącemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, złożyć nasze najgorętsze podziękowania, najgłębsze słowa wdzięczności za nowe, z każdym dniem piękniejsze nasze życie w Polsce Ludowej, prawdziwej Ojczyźnie ludu pracującego.

Z głębi serca kochamy kierowaną przez Ciebie Partię, kochamy naszą władzę ludową, dzięki nim bowiem wiemy naszą dźwiga się a nigdy, z wysiłku kulackiego, a ciemnoty i zacołania, z okrutnego dziedzictwa rządów kapitalistycznych.

Pomni Twych słów, ukochany Wodzu i Nauczycielu naszego narodu, że Polska jest silna świadomością mas — chcemy pełnymi garściami czerpać tę świadomość, korzystając z wszystkich form udzielanej nam pomocy przez klasę robotniczą, przez Partię i władzę ludową.

W walce o świadomość sięgnęliśmy po książkę w konkursie czytelniczym, zorganizowanym przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Zamknęliśmy na obecnym Zlocie 3 etap tego konkursu, w którym uczestniczyło 175 tysięcy chłopów i młodzieży chłopskiej. Poznaliśmy i odczuliśmy w czasie jego trwania wielostronne oddziaływanie książki.

Rozumiemy, że być świadomym, to znaczy rozumieć drogę, którą prowadzi nas Partia pod Twoim mądrym kierownictwem.

Dlatego przyrzekamy Ci, ukochany nasz Nauczycielu, że nie będziemy szczeni wysiłku, że zdobędziemy się na najofiarniejszy trud, by przyspieszać rewolucję kulturalną na wsi, by poprzez książkę i oświatę podnieść poziom świadomości podstawowych mas chłopskich.

### Sąd federalny USA odrzucił wniosek w sprawie rewizji procesu Rosenbergów

NOWY JORK (PAP). Sąd federalny w Nowym Jorku odrzucił wniosek obrony w sprawie rewizji procesu małżonków Juliusa i Ethel Rosenbergów. Jak wiadomo, Rosenbergowie zostali niewinnie skazani na karę śmierci na podstawie fałszywych zeznań świadków i agentów FBI. Data egzekucji wyznaczona została na 18 czerwca o godz. 22.

### Zakład TOR w Radomiu wykonał plan majowy z nadwyżką

Z miesiąca na miesiąc wrażliwa wydajność pracy załogi Zakładu Technicznej Obsługi Rolnictwa w Radomiu. Wysoko też przez to przekracza Zakład swoje plany miesięczne produkcji i remontów maszyn i ciągników. W pierwszym kwartale br. wykonano plan w 110 proc., w kwietniu — 111 proc., a w maju wykonano go w 121,1 proc.

W pracy nad realizacją planu wyróżnił się wielu pracowników Zakładu, m. in. na podwoźni: brygady tow. Mariana Gajosa, Jana Jankowskiego i Stanisława Mroczkowskiego. Na silnikowni zasłużyli na wyróżnienie brygady młodzieżowe tow. Kraszewskiego i Kwiatkowskiego, a w dziale mechanicznym tokarz tow. Stanisław Podkowa.

## Na sprawozdawczo-wyborczych konferencjach młodzież analizuje dotychczasowy dorobek pracy organizacji ZMP-owskich

W całym kraju odbywają się obecnie powiatowe i miejskie konferencje sprawozdawczo-wyborcze ZMP. Konferencje podsumowują osiągnięcia, wskazują sposoby likwidacji ujawnionych braków oraz nakreślają dalsze zadania i kierunek pracy organizacji ZMP-owskich. Na całość omawianych spraw wysuwa się zagadnienie rozmorszenia i podniesienia na wyższy poziom pracy polityczno-wychowawczej oraz wzmocnienia wsi ZMP z masami młodzieży.

Wiele uwagi poświęcają konferencje omówieniu udziału młodzieży w walce o wykonywanie planów gospodarczych w mieście i na wsi. Uczestnicy konferencji omawiają również sprawę zaspokajania potrzeb młodzieży, szczególnie przez właściwe organizowanie rozrywek kulturalnych, wypoczynku i sportu.

Konferencje dokonują wyboru władz powiatowych i miejskich organizacji ZMP.

W wojew. poznańskim, odbyło się już 16 powiatowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych.

Uczestnicy konferencji postanawiają bardziej planowo niż dotychczas prowadzić szkolenie ideologiczne, zwiększyć ilość kół ZMP oraz dalej nieustępliwie walczyć o przebudowę wsi.

W woj. szczecińskim, na konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMP w Pyrzycach, centralnym zagadnieniem obrad była sprawa udziału młodzieży ZMP w umacnianiu istniejących i powstawaniu dalszych spółdzielni produkcyjnych w powiecie.

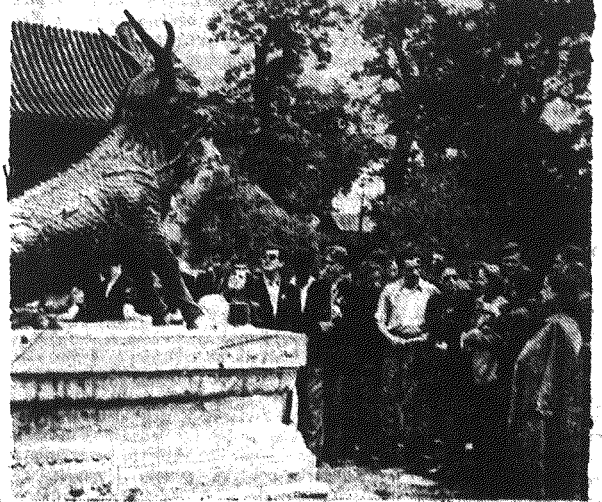
Konferencja wytyczyła władzom powiatowym ZMP dalszy kierunek pracy, wskazując szczególnie na konieczność wzmo-

## Plan miesięczny — przedterminowo i z nadwyżką

WIĘKSZOŚĆ załóg zakładów przemysłowych naszego województwa — przedterminowo i z nadwyżką — wykonała miesięczne plany produkcyjne.

PSC — STARACHOWICE	— 105 procent
HUTA IM. M. NOWOTKI	— 105,1 procent
PIECIE MARIENOWSKIE	— 106,8 procent
WIELKI PIEC	— 94,2 procent
ODLEWNIA „KAMIENNA”	— 104,2 procent
ODLEWNIE RADOMSKIE	— 102,8 procent
ZWAT T-3 RADOM	— 101,7 procent
OZPO OSTROWIEC	— 101,6 procent
RZMO RADOM	— 119,4 procent
OZMO OPOCZNO	— 106,7 procent
RWP RADOM	— 103 procent
RZG RADOM	— 105,4 procent
OZPO OSTROWIEC	— 100 procent
REO RADOM	— 100,9 procent
WYTWORNI GAZÓW TECHNICZNYCH	
TLEN	— 104,1 procent
ACETYLEN	— 101,2 procent
KPKS KIELCE	— 105,3 procent
KEPTI	— 103,1 procent
„KADZIENIA”	— 105,4 procent
WIETRENIA	— 100,2 procent

Nie wykonano planu miesięcznego w maju: „Fajanse” Radom — 87,4 proc. i załoga wielkiego pieca w hucie im. M. Nowotki. Twarkusze z „Fajansów” i wielkiego pieca w Ostrowcu. Przeważnie rytmiczność produkcji; walka o terminowe wykonanie zadań miesięcznych — to zwycięski marsz w realizacji sześciolatki, planu dobrobytu całego narodu.



### Ze świata

PARYŻ. Przeszło pięć tysięcy obywateli Iraku wystosowało do króla Feaala petycję z następującymi żądaniem:

Anulowanie narzuconego przez Anglię układu z 1930 r.; odmowa przystąpienia do tak zwanego „dowództwa Środkowego Wschodu”.

RZYM. Niektórzy mieszkańcy Rzymu zwiedzający ośmieszczą wystawę „Po tamtej stronie”, wymierzoną przeciwko krajom demokracji ludowej, rozprowadzili na niej swoje własne fotografie wśród zdjęć „śmę bionych obywateli” w krajach demokracji ludowej. Alfredo Narduccia, którego fotografia zamieszona została na wystawie jest „autentycznym” zdjęciem „wziętym za głupot kolczastym”, wytyczając proces organizatorom ośmieszczającej wystawy.

## Michał Kalinin — wybitny działacz partii i państwa radzieckiego

3 czerwca 1953 r. upłynęło 8 lat od dnia śmierci Michała Kalinina, wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Jego wspaniałe życie jest nierozłącznie związane z dziejami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Pod kierownictwem Lenina i Stalina, Kalinin brał udział w tworzeniu partii komunistycznej w Rosji, w przygotowywaniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w budowaniu i umacnianiu państwa radzieckiego.

Kalinin urodził się 7 listopada 1870 roku w biednej rodzinie chłopskiej. Od wczesnego dzieciństwa zmuszony był pracować u obszarnika. Jako 18-letni chłopak opuszcza wieś, zaczyna pracować w fabryce. Od roku 1893 pracuje jako robotnik w petersburskiej fabryce „Stary arsenał”, a po dwóch latach — w słynnych Zakładach Putilowskich. Codziennie prawie, po wielogodzinnej uciążliwej pracy, młody robotnik idzie do szkoły wieczorowej dla dorosłych.

Nocami Kalinin czyta rewolucyjne wydawnictwa podziemne. Młody proletariusz, który z własnego doświadczenia znał ciężki los chłopów i robotników Rosji carskiej, postanawia całe swe życie poświęcić sprawie mas pracujących. Kalinin rozpoczyna nielegalną działalność rewolucyjną. Wstępuje (w r. 1893) do partii socjaldemokratycznej, bierze czynny udział w działalności założonej przez Lenina „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej”.

W lipcu r. 1899 zostaje po raz pierwszy aresztowany za działalność rewolucyjną. W okresie przed Rewolucją Październikową Kalinin był 14 razy aresztowany, wtrącany do więzień, wysyłany na zesłanie.

W r. 1900 Kalinin nawiązuje łączność z leninowską „Iskrą”. Rozpoczyna walkę z mieniszewikami, broniąc tez leninowskich, dotyczących organizacji i taktyki partii. Podczas rewolucji 1905 roku Kalinin, stojący wówczas na czele bolszewickiej organizacji w Zakładach Putilowskich, mobilizował robotników fabryki do zbrojnego powstania, tworzył w fabryce grupy bojowe, zorganizował strajk solidarności z powstałymi do walki robotnikami moskiewskimi.

W okresie poprzedzającym Rewolucję Lutową, a następnie i Październikową, Kalinin kierował ruchem strajkowym w Petersburgu, nawiązywał więź z armią, pisał artykuły w „Prawdzie”. Kalinin był jednym z przywódców zbrojnego powstania październikowego.

W r. 1919, po śmierci Swierdłowa, Lenin wysunął kandydaturę Michała Kalinina na stanowisko przewodniczącego Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Chłopskich, Robotniczych i Żołnierskich. Jako przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR od tej chwili aż do śmierci Kalinin stał na czele kierowniczego organu państwa radzieckiego. Był on członkiem KC Partii Komunistycznej, a począwszy od 1926 roku — członkiem Biura Politycznego KC.

Kalinin, płomienny rewolucjonista i mądry budowniczy socjalistycznego państwa, łączył wyłożoną pracę na niwie państwowej z propagowaniem idei marksistowsko-leninowskich, niosąc żywe słowo partii komunistycznej w szerokie masy ludu pracującego. Umiał on dostęпно i jasno tłumaczyć sprawy najbardziej nawet skomplikowane.

Kalinin był konsekwentnym bojownikiem o pokój, rzecznikiem przyjaźni między narodami.

Ludzie radziecy gorąco kochali i szanowali Michała Kalinina. Otrzymywał on mnóstwo listów od prostych ludzi radzieckich, którzy wyrażali mu swą miłość i wdzięczność prosiли o radę, a niekiedy o pomoc. Zaden list nie pozostał bez odpowiedzi. W ciągu 27 lat, podczas których Kalinin pełnił funkcję przewodniczącego zwierzchniego organu państwa otrzymał on ponad 4 miliony listów, przyjął około miliona osób.

Swym oddaniem sprawie Lenina-Stalina, sprawą ludzi pracy, swą nieustanną troską o dobro narodu zdobył sobie Kalinin najgłębsze uznanie i gorącą miłość wszystkich ludzi pracy.

A. OWCZAROWA

## Przygotowania do wyborów w Chinach

PEKIN PAP. Prasa chińska donosi, że w wielu prowincjach i miastach Chin Północno-wschodnich odbyły się konferencje poświęcone przygotowaniom do wyborów do zgromadzeń przedstawicieli ludowych. W konferencjach tych wzięli udział przedstawiciele terenowej władzy ludowej, organizacji partyjnych i społecznych.

W większości prowincji tej części Chin zostano już drukowane rejestry wyborców oraz zaświadczania na prawo udziału w głosowaniu. Wszędzie powstały komisje wyborcze.

W wielu prowincjach i miastach Chin odbywają się przygotowania do spisu ludności.

## Manifestacja w Paryżu w 83 rocznicę Komuny Paryskiej

PARYŻ. PAP. W niedzielę 31 maja odbyła się w Paryżu na cmentarzu Pere Lachaise tradycyjna manifestacja dla uczczenia rocznicy Komuny Paryskiej. Na czele wielotysięcznego pochodu, zdążającego ku słynnemu „murowi Komunistów”, kroczył członkowie KC

# Światowy Kongres w Kopenhadze potwierdzi niezłomną wolę walki wszystkich kobiet w obronie dzieci i pokoju

PARYŻ PAP. Dziennik „L'Humanité” zamieścił wywiad udzielony przez Eugenię Cotton przed wyjazdem do Kopenhagi na Światowy Kongres Kobiet.

W wywiadzie tym Eugenia Cotton podkreśliła, że na Kongresie będą omówione dwa doniosłe problemy: obrona praw kobiet oraz walka kobiet w obronie dzieci i pokoju. Oba te problemy są ze sobą ściśle związane.

Eugenia Cotton podkreśliła, że przyjazd na Kongres zapo-

wiedziały przedstawicielki 80 krajów, chociaż dotychczas Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet jednoczy kobiety tylko 65 krajów. Przybędą także delegatki organizacji, które dotychczas nie współpracowały ściśle ze Światową Demokratyczną Federacją Kobiet, a więc przedstawicielki organizacji „Pokój i Wolność” ze Stanów Zjednoczonych, przedstawicielki kilku organizacji kobiecych Norwegii, Danii i innych krajów. Reprezentowana będzie m. in. Międzynarodowa Spółdzielnia Liga Kobiet. Światowy Związek Dziewcząt Chrześcijańskich wydelegował do Kopenhagi swą sekretarkę Alicję Arnold w charakterze obserwarki.

Nie należące do Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet związki kobiet angielskich wysyła na Kongres przeszło 20 delegatek. Z Australii przybędzie znana bojowniczką o pokój Jessie Street, która będzie reprezentowała federację jedną z 68 australijskich organizacji kobiecych.

Kobiety hinduskie zamierzają wysłać na Kongres ponad 120 delegatek.

W zakończeniu Eugenia Cotton podkreśliła wytrwałość kobiet wietnamskich, które musiały odbyć długie, uciążliwe marsze piechotą, aby dotrzeć do miejsca, z którego mogły odlecieć na Kongres.

## Apel kobiet angielskich o zawarcie rozejmu w Korei

LONDYN PAP. Stowarzyszenie Kobiet Angielskich opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że rozejm w Korei może być szybko zawarty o ile rząd angielski zajmie w tej sprawie zdecydowane stanowisko. Oświadczenie głosi m. in.: — nie ma ani chwili do stracenia. Stowarzyszenie Kobiet Angielskich wzywa wszystkie kobiety Anglii, aby wysyłały listy i depesze do członków rządu i parlamentu z żądaniem położenia kresu wojnie w Korei. O ile przedstawiciele amerykańscy będą w dalszym ciągu usiłowali storpedować rokowania rozejmowe, to rząd angielski powinien niezwłocznie wycofać swe wojska z Korei.

## Ingerencja Watykanu w sprawy wyborów parlamentarnych we Włoszech

RZYM. PAP. Watykan i podległe mu organizacje, wbrew obowiązującym we Włoszech ustawom zabraniającym kościołowi ingerowania w sprawy wyborcze, biorą aktywny udział w kampanii wyborczej.

Przypominając, że władze kościelne, naruszając postanowienia konstytucji, ingerowały również w sprawy wyborów parlamentarnych w 1948 r. oraz wyborów samorządowych w latach 1951/52, dziennik „Paese Sera” pisze, że „nowym momentem obecnej kampanii wyborczej jest fakt jawnego lekceważenia przez kościół ustaw włoskich, zabraniających duchownym wywierania nacisku na wyborców w celu skłonienia ich do głosowania na te lub inne listy wyborcze”.

Kościół prowadzi otwarcie propagandę na rzecz chadecji, zabraniając jednocześnie katolikom pod groźbą ciężkich kar kościelnych głosowania na kandydatów partii postępowych.

## Katastrofalna sytuacja gospodarcza we Francji

PARYŻ. PAP. Według doniesień prasy francuskiej, sytuacja gospodarcza Francji w dalszym ciągu się pogarsza. Tygodnik „Service Economique et Financier” stwierdza, że ogólna produkcja przemysłowa kraju zmniejszyła się w ciągu ostatnich 2 miesięcy o 5 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub. roku. Produkcja maszyn i urządzeń przemysłowych spadła o 10 proc. w porównaniu z październikiem 1952 r.

Deficyt francuskiego handlu zagranicznego w marcu osiągnął rekordowy poziom. Ceny francuskich towarów eksportowych są o 25 proc. wyższe od cen głównych konkurentów Francji w Europie zachodniej.

Bohaterskie Koreańki walczą wraz z mężczyźnami o niepodległość swej Ojczyzny.

## Francuskiej Partii Komunistycznej — Duclos, Frachon, Billoux, Fajon, Waldeck-Rochet, Locoeur, Vermeersch, Michaut i in.

W pochodzie niesiono transparenty z hasłami, żądającymi zwolnienia bezprawnie aresztowanych patriotów, poszanowania netykalności poselskiej, natychmiastowego zawarcia pokoju w Wietnamie, pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, zwolnienia konferencji czterech wielkich mocarstw, uregulowania wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

Uroczystość ku czci bohaterów Komuny Paryskiej przekształcała się w potężną manifestację na rzecz pokoju, w obronie swobód demokratycznych i niezawisłości narodowej, o utwórze rządu, który broniłby interesów narodu francuskiego.

## Obrady Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ

PARYŻ (PAP). Dnia 1 czerwca r. rozpoczęła się w Genewie V sesja Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ. W pracach sesji biorą udział eksperci różnych krajów, wybrani indywidualnie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

W pierwszym dniu obrad delegat radziecki prof. Koźwennikow zaprotestował przeciwko udziałowi w obradach Komisji przedstawiciela kilku kuomintangowskiej Złoty w wniosek o usunięcie kuomintangowca ze składu Komisji i zaproszenie na jego miejsce rzeczywistego reprezentanta Chin — przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej. Większość członków Komisji poparła jednak oświadczenie przewodniczącego sesji, że Komisja nie jest rzekomo kompetentna do rozpatrywania tego zagadnienia. Prof. Koźwennikow zaprotestował przeciwko tej uchwale.

Przewodniczącym V sesji Komisji Prawa Międzynarodowego obrano prof. Francois (Holandia). Pierwszym wiceprzewodniczącym został prof. Amado (Brazylia), zaś drugim wiceprzewodniczącym — prof. Koźwennikow.

Komisja rozpatrzy szereg międzynarodowych zagadnień o charakterze prawnym.

## Koronacja królowej angielskiej Elżbiety II

LONDYN (PAP). Dnia 2 bm. odbyła się w Londynie koronacja królowej Elżbiety II. Na uroczystości obecne były delegacje rządowe różnych krajów oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Polską Rzeczpospolitą Ludową reprezentował na koronacji ambasador PRL w Londynie Eugeniusz Jan Milnikiel.

## Wzywając do współzawodnictwa — brygady Kreta i Michałowskiego postanawiają wysoko przekroczać nowe normy

(Dalszy ciąg ze strony 1-cj)

Zobowiązanie podjęte przez brygadystów Kreta i Michałowskiego obiegło lotem błyskawicy poszczególne placówki elektryczno-montażowe. Jako jedna z

z pierwszych hasło brygad Kreta i Michałowskiego podjęła brygada tow. TADEUSZA JARZĄBKA w składzie 5 ludzi z Kierownictwa Robót w Starachowicach. Postanowili oni wykonywać nową normę w 160 proc. i oddawać wykonane roboty najlepszej jakości. Jako druga odpowiedziała na wezwanie ZMP-owska brygada młodzieżowa JOZEFA JEŚCIORA, zobowiązując się do przekraczania nowych norm w 155 proc. Jako trzecia odpowiedziała na wezwanie brygada kablowa tow. STEFANA BERNACKIKA, zobowiązując się wykonywać 157 proc. nowej normy; z kolei podjęła zobowiązanie brygada stacyjna tow. EDWARDA CZARNOTY, postanawiając przekraczać systematycznie normy; brygada jakościowa tow. JANA JABŁOŃSKIEGO, zobowiązała się wykonywać nowe normy przeciętnie w 130 proc.

Należy podkreślić, iż inicjatywa wszystkich brygad jest tym cenniejsza, że łączy ona sprawę wzrostu wydajności i przekraczania nowych sprawiędliwych norm, z postanowieniem wysokojakościowego prowadzenia robót pod hasłami: „Ja nie wypuszczę braku”.

Na apel zwołany przez brygadę Kreta i Michałowskiego nadpływają dalsze zobowiązania od przodujących, świadomych robotników Zarządu Montażowego Nr. 4 w Radomiu — Warszawskiego Zjednoczenia Elektryczno-montażowego.

## Na atlantyckiej fali

SŁOWA I CZYNY

W ostatnich wyborach do Rady Departamentu Sekwany wielki sukces odniosła Komunistyczna Partia Francji, która zdobyła prawie połowę mandatów (29 na 60). Celem utworzenia trwałej demokratycznej większości, grupa komunistyczna zaproponowała frakcji socjal-demokratycznej porozumienie, mające między innymi na celu wybór postępowych kandydatów do Biura Rady Departamentalnej. W odpowiedzi, sekretarz okręgowej federacji SFIO, pani Osmin, odrzuciła tę propozycję pisząc m. in.: „Odbierając działalność frakcji socjaldemokratycznej bzdziecie mieli możliwość zobaczyć jak należy walczyć z reakcją, klerykalizmem i totalitaryzmem”.

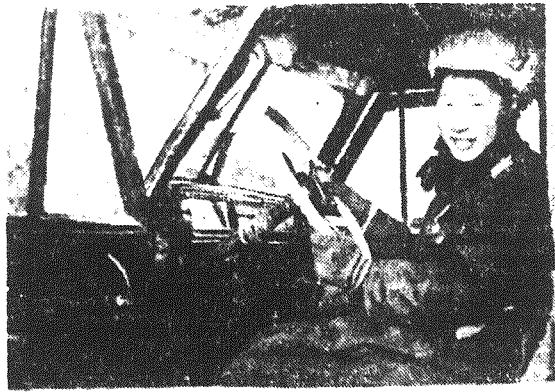
Po czym radni socjaldemokratyczni zablokowali z całą reakcją wybrali reakcyjnych kandydatów na członków Biura...

Z czego widać, że pani Osmin trochę się omyliła. Bo mówiąc o postawie radnych SFIO powinna była napisać: „...będziecie mieli możliwość zobaczyć jak należy walczyć z reakcją, klerykalizmem i totalitaryzmem”.

EUROPEJSKIE KALESONY

Tak zwana Rada Europejska zajmowała się na ostatniej sesji m. in. sprawą przysiężnego sztandaru „europejskiego”. Projektowany sztandar biało-zielony spotkał się z krytyką niektórych delegatów, a jeden z nich uznał nawet, że przypomina on... „kalesony Churchilla na zielonej trawce”.

Zaiste, piękny to symbol wspólnoty europejskiej... MAT.



## O pokojowe rozwiązanie problemu austriackiego

Jednym z dotychczas nierozwiązanych problemów jest problem austriacki.

Ma on swoją długą historię. 30 października 1953 roku minie 10-ty rocznica podpisania w Moskwie przez ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii deklaracji, stwierdzającej, że rządy wymienionych krajów „pragną widzieć Austrię odbudowaną, wolną i niezawisłą”. Z deklaracją tą wyraziła w późniejszym okresie solidarność Francja.

Konferencja poczdamska sprecyzowała zasady wspólnej polityki wielkich mocarstw w stosunku do Austrii, a w grudniu 1948 roku na Konferencji ministrów spraw zagranicznych w Nowym Jorku powzięta została uchwała w sprawie projektu traktatu pokojowego z Austrią. Na paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w czerwcu 1949 roku urogdzone zostały polityczne i ekonomiczne zasady, na których winien opierać się traktat z Austrią. Do uzgodnienia pozostały tylko trzy punkty dotyczące zagranicznych długów pierwszemu austriackiej republiki wobec mocarstw zachodnich oraz innych należności Austrii wobec tychże mocarstw.

Dlatego więc po dziś dzień Austria jest krajem podzielonym na stręły okupacyjne, dlatego kraj, który jako jeden z pierwszych padł ofiarą zaborczości hitlerizmu, nie od-

zyskał w 8 lat po rozgromieniu Hitlera tak upragnioną wolność?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba uświadomić sobie, co się stało w chwili, gdy tekst traktatu państwowego z Austrią został prawie całkowicie uzgodniony między czterema mocarstwami. Ołóż, gdy pozostały trzy zaledwie punkty do uzgodnienia, mocarstwa zachodnie nagłe porzuciły poprzedni projekt i wystąpiły z nowym, opracowanym bez udziału ZSRR, projektem tzw. „skróconego traktatu”. „Skrócony traktat”, sprzeczny z uchwałami konferencji moskiewskiej i z zasadami przyjętymi w Poczdamie, nie przewidywał żadnych postanowień, mogących się przyczynić do odbudowy niezawisłego i demokratycznego państwa austriackiego. Jak stwierdziła nota radziecka z sierpnia 1952 roku — „skrócony traktat” nie zapewnia narodowi austriackiemu demokratycznych praw i swobód.

W nocie swej rząd radziecki zażądał wycofania „skróconego traktatu” i jak najszybciej przystąpienia do rozpatrzenia nie uzgodnionych jeszcze punktów opracowanego projektu traktatu państwowego z Austrią. Jednakże stanowisko mocarstw zachodnich pozostało po dziś dzień niezmiennym.

Reakcyjna prasa amerykańska, jak też prasa burżuazyjna krajów Europy zachodniej, nie ukrywa przyczyn tego ugory, z jakim mocarstwa

imperialistyczne pragną narzucić narodowi austriackiemu „skrócony traktat”. Austria, zwana przez polityków imperialistycznych „alpejską twierdzą” paktu atlantyckiego, odgrywa poważną rolę w ich planach. Uważają oni kraj ten ze względu na jego położenie geograficzne za wysunięty bastion agresji i dlatego za wszelką cenę pragną utrwalic okupację Austrii i nie dopuścić do uzyskania przez naród austriacki swobody w kształtowaniu losów swego kraju zgodnie z własnym interesem, z interesem pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Rząd radziecki, nieugięty stojąc na stanowisku, że nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać na drodze wzajemnego porozumienia mocarstw zainteresowanych, uważa, że i sprawa austriacka powinna doznać się jak najszybszego rozwiązania. Ruszenie sprawy austriackiej z miejsca zależy dziś od mocarstw zachodnich, które ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za zwłokę w rozwiązaniu kwestii traktatu austriackiego. Temu stanowisku dał wyraz m. in. ostatnio opublikowany artykuł w „Prawdzie”.

Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie austriackiej, to jeszcze jeden dowód owego ducha porozumienia, którym przeniknięta jest radziecka polityka pokoju i współpracy międzynarodowej.

# Z dyskusji na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

**Bogata, twórcza była dyskusja na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, która obradowała w Kielcach w dniach 30 i 31 maja br. Odzwierciedliła ona pracę kieleckiej organizacji partyjnej we wszystkich dziedzinach życia. Wystąpienia delegatów nacechowane były wielką troską o rozwój Kielecczyzny, o rozwój całej naszej ukochanej Ojczyzny, wielką troską o poprawę warunków życia mas pracujących naszego województwa. Jednocześnie w wypowiedziach delegatów przebiegało gorące umiłowanie partii, przewodniczki w naszej zwycięskiej walce. Fragmenty wystąpień w dyskusji przytaczamy poniżej.**

**Józef Gąszcz**  
I sekretarz KP PZPR w Busku

## Organizacja partyjna — kierownik polityczny spółdzielni produkcyjnej

Proszę towarzyszy, chciałbym powiedzieć o umacnianiu i rozwoju spółdzielni produkcyjnych w powiecie buskim. Obecnie mamy 24 spółdzielnie produkcyjne. W 51 roku powstały cztery, w 52 r. — 9 a w 53 r. do marca powstało 15 nowych spółdzielni. W spółdzielniach naszych żyje i pracuje około 800 rodzin. Mamy duże osiągnięcia we wzroście wydajności z ha, w rozbudowie zabudowań gospodarczych, w hodowli.

Poważnym jednak brakiem była niezwytność podstawowych organizacji partyjnych w naszych spółdzielniach. Przejawia się to m. in.

**Władysław Stawiński**  
I sekretarz KF PZPR w hucie im. Nowotki

## Decyduje praca polityczna

W 1951 roku nie wykonaliśmy planów na naszych podstawowych wydziałach — na martenach i walcowiach. Powodem tego było m. in. to, że na te wydziały dawaliśmy nie zawsze odpowiednich ludzi. Zapominaliśmy często, że właśnie tam, na te wydziały powinniśmy iść ludzie najlepsi, najofiarniejsi. Często zaś dawaliśmy tam robotników, którzy na innych wydziałach nie wyróżniali się ze swych zadań. To oczywiście ujemnie oddziaływało na pracę martenów i walcowi. Nie potrafiliśmy również na tych wydziałach wzbudzić zainteresowania produkcją, wytworzyć atmosfery twórczej dyskusji nad tym co pomaga, a co utrudnia wykonanie planów. W następnych więc latach wprowadziliśmy w życie systematyczne narady produkcyjne i odprawy agitatorów.

Na martenach odbywają się codzienne odprawy pozmianowe. Skierowanie na te najważniejsze wydziały najlepszych ludzi, narady produkcyjne i skuteczne pletnowanie w błyskawicach, gazetkach ściennych i w gazecie zakładowej bumelantów i nierobów — wszystko oparte na pracy politycznej — uświadamiającej organizacji partyjnych dało pozytywne rezultaty. Plany są wykonywane zaległości odrobione.

Istotnym zagadnieniem dla nas jest sprawa awarii. Jeszcze do niedawna mieliśmy do walki z awariami nieludzki stosunek. Podchodziliśmy do nich w ten sposób, że są one spowodowane niewłaściwym procesem technologicznym, że powstają z przyczyn obiektywnych. Dopiero po dokładnej analizie przeprowadzonej przez KF okazało się, że awarie często spowodowane są złą konserwacją, niezabezpieczeniem urządzeń, lub nieprzestrzeganiem

Ważniejsze jest to, że członkowie partii wiedzieli o tym stanie i nie mówili, nie chęć, jak potem twierdzili, szkodzić kierownictwu wielkiego peca. Oczywiście względem tych członków względem kierownictwa wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski.

Lekkomyślność i niedopatrzność spowodowały awarie na martenach, gdzie na dyżur świąteczny wytypowano ludzi nieodpowiednich, — mało wykwalifikowanych — młodego, niedoświadczonego technika i trzeciego wytopiacza. W czasie ich dyżuru powstała awaria, która spowodowała stratę wielu setek ton stali.

Z tych i innych wypadków wyciągnęliśmy słuszne wnioski, że awarie to nie sprawa jakiegos przy padku, a sprawy niedopatrzności, a często celowej, nieumiejętnej roboty. Tylko wzmocniona czujność, wzmocniona praca polityczna z załogą utorują nam drogę do sukcesów produkcyjnych.

**Jan Bartnik**  
I sekretarz KP PZPR w Opatowie

## Więcej uwagi poświęcać pracy ideologicznej

Aby wielkie zadania, jakie stawia przed nami partia i władza ludowa zostały w pełni wykonywane, musimy nieustannie podnosić nasz poziom polityczny i ideologiczny, musimy rozwijać pracę uświadamiającą wśród mas bezpartyjnych.

Dlatego sprawa systematycznego podnoszenia poziomu politycznego nabiera szczególnego znaczenia. W naszym powiecie zorganizowaliśmy 139 kursów szkolenia partyjnego. Szkoleniem objętych zostało około 50 proc. członków partii w naszym powiecie. Właśnie dzięki szkoleniu, wraście poziom świadomości naszych towarzyszy, wzmacnia się walka o socjalistyczną przebudowę wsi kieleckiej. To też obecnie możemy zameldować, że w powiecie opatowskim powstała dziś, 24 z kolei spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Stodoly, gm. Wojciechowiec.

W pracy tej jednak nie ustrzeżliśmy się błędów. Jednym z najważniejszych był brak dostatecznej troski o treść szkolenia, brak kontroli nad przeprowadzaniem zajęć, brak dostatecznej czujności. Skutek tego był taki, że np. w Łagowie na zajęciach wykładowca starał się forsować ideologię Piłsudskiego, bronił zdraycy narodu. W innym znów wypadku chciano dzielić kulaków na „dobrych” i „złych”.

Niedostateczną uwagę zwróciliśmy też na inne formy podnoszenia świadomości, wychowywania członków partii w duchu marksizmu — leninizmu. Zbyt mało interesowaliśmy się pracą koła prelegentów, nie zwracając uwagi na to, że prelegenci nie dicerali bezpośrednio do gromady, wygłaszając prelekcje najczęściej w gminie. Dlatego też powiat opatowski wlecz się na końcu w naszym województwie w realizacji obo-

**Jan Rusak**  
nauczyciel z Bogucic, pow. Pińczów

## Nauczyciel — aktywnym bojownikiem o socjalistyczną przebudowę wsi

Niemal z dnia na dzień zmienia się oblicze naszego kraju. Wraz z budowanymi fabrykami, kopalniami i hutami, budujemy nowe szkoły, żłobki, przedszkola i dziecińce. I w naszych Bogucicach mamy wspaniałe, nowe, zelektryfikowany i zradiofonizowany budynek szkolny. Dzieci siedzą wygodnie przy stołkach, każde na swoim stołku. Oto przykład troski partii i władzy ludowej o młodego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dziś przez nasz powiat, o którym dawniej mówili się, że jest „zabity deskami”, przechodzi nowa linia kolejowa z Kielca do Buska, buduje się w niejce Nidy kombinat gipsowy. Chłop pińczowski głęboko przekonany o słusznej polityce partii i rządu ludowego przystępuje do zespolowej gospodarki, widząc w niej nie tylko polepszenie swego bytu, ale jednocześnie podniesienie gospodarki naszej Ojczyzny.

I nauczyciel wiejski patrząc na dokonujące się u nas przemiany nie może stać na uboczu toczącej się ofensywy socjalizmu na wszystkich odcinkach naszego życia. 70-letni nauczyciel z naszego powiatu — jak sam powiedział — czuje się dziś młodym. Jakżeż serce nasze nie ma się radować, kiedy np. do naszej spółdzielni produkcyjnej przyszła sadzarka radziecka. Wspaniała maszyna, dzięki której człowiek nie potrzebuje przez cały dzień chodzić zgarbiony nad zagonami. Dzieci w szkole tego dnia nie można było utrzymać. Poszliśmy z nimi na pole, na praktyczne zajęcia.

Kiedy w naszej wsi chłopci zorganizowali spółdzielnię produkcyjną sprawa nie była łatwa. Wróg rozsiewając wrogie plotki starał się otumanic chłopów i nie dopuścić do założenia spółdzielni. Do pracy uświadamiającej włączyło się nauczycielstwo. Stosując różne formy przekonywania, posługując się gazetkami ściennymi, wykorzystując zebrania rodzicielskie i konferencje, przeprowadzając program w szkole zagadnieniami przebudowy wsi, przeprowadzając osobiste rozmowy z rodzicami — pracowaliśmy nad podniesieniem świadomości chłopów w Bogucicach. Przy wy-

**Antoni Kiraga**  
z Odlewni Radomskich

## Motorem, który zagrzewa do czynu jest organizacja partyjna

Motorem, który zagrzewa do czynu kolektyw Odlewni Radomskich jest organizacja partyjna. Toteż, gdy organizacja traci ducha bojowości i ofensywności, motor nie pracuje tak sprawnie, ostabia się walka załogi o plan.

I tak: w 1952 roku Odlewnie nasze planu rocznego nie wykonały ilościowo (89,7 proc.). Nasz Komitet Zakładowy odcierwał się od organizacji, od załogi. Towarzysze nie przejawiali troski o realizację planów produkcyjnych. Sekretarz często był pijany na zakładzie.

Zmieniono sekretarza. Nowy Komitet poprawił załogę do nowych zwycięstw. Agitatorzy nasi, organizatorzy grup wzmożli pracę polityczną wśród załogi. Wzmogła się troska kolektywu o realizację planów. Wzrosło poczucie obowiązku. Praca nasza została uwieńczona wspaniałym sukcesem. Plan I kwartału został wykonany ilościowo w 107 proc., a wartościowo w 117 proc. Dźwignia naszych sukcesów było współzawodnictwo pracy, w którym obecnie bierze udział 85 proc. załogi, podczas gdy w ubiegłym roku współzawodniczyło tylko 54 proc. Zarząd klubu racjonalizatorskiego zorganizował konkurs, dzięki czemu wpłynęło 25 wniosków usprawniających proces produkcyjny. Dziś w Odlewniach naszych mamy 12 przodowników, w tym 2 bezpartyjnych, 1 kobietę, którzy wykonali już przypadające na nich zadania w planie 6-letnim.

Mamy jeszcze tylko poważne trudności na zakładzie Nr. 2. Rozpoczęły dość dawno remont hali nie został jeszcze zakończony. Obecny stan rzeczy w poważnym stopniu utrudnia pracę robotnikom. Trzeba, żeby towarzysze z KW pomogli nam w pokonaniu trudności, a wówczas jeszcze w wyższym procencie będziemy przekraczać nasze zadania produkcyjne.

**Mieczysława Bartczak**  
z Prezydium WRN

## O lepszą pracę organizacji partyjnych przy prezydiach rad narodowych

Rady narodowe, jako terenowe ogniska władzy ludowej mają poważne zadania do spełnienia. Trzeba jednak stwierdzić — co zostało już podkreślone w referacie sprawozdawczym I sekretarza KW tow. Krupy — niejednokrotnie nasze rady narodowe nie spełniają swych zadań należycie. Dość często zarządzone są one wstrętą chorobą oportunistyczną. Z oportunistycznym możemy się jeszcze spotkać począwszy od Wojewódzkiej Rady Narodowej, skończywszy na gminnych radach narodowych. Słabo pracują komisje przy radach narodowych i kolegia orzekające.

Czyż nie jest oportunistycznym, że nasze kolegia orzekające stosują kary od 50 do 100 zł, w stosunku do chłopów opornych, zalegających poważnie w obowiązkowych dostawach? Z oportunistycznym spotykamy się i na innych odcinkach pracy rad narodowych, jak np. na odcinku socjalistycznej przebudowy wsi.

Przyczyna tego tkwi w niedostatecznej jeszcze pracy organizacji partyjnych przy prezydiach rad narodowych. Do niedawna jeszcze niewłaściwy styl pracy cechował również organizację partyjną przy Prezydium WRN. Zadania stawiane przez instancje partyjne spychane były na plan drugi i w konsekwencji nie wykonywane. Dopiero Plenum KW, na którym dokonano została głęboka analiza pracy rad narodowych wskazało nam na braki i niedociągnięcia w naszej pracy oraz pomogło nam przezwyciężyć trudności.

A braki w pracy organizacji partyjnej przy Prezydium WRN były poważne. Sekretarz Komitetu Zakładowego tylko 2 razy w ciągu roku „pofatygował się” do grup partyjnych; pierwszy raz w związku z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji, a drugi raz w kampanii wyborczej do Sejmu. Od-



W Kielcach

# Teodor Duracz — płomienny obrońca komunistów

Było to 10 lat temu, przy końcu maja 1943 roku. Po Pałacu rozszalała się wieść, która — choć podobnych nadchodziło wiele — szczególnie głębokim bólem przejęła serca towarzyszy. Teodor Duracz, członek Komunistycznej Partii Polski, bojownik Polskiej Partii Robotniczej — znakomity prawnik, który przez całe międzywojenne dwadzieściolecie był najserdeczniejszym przyjacielem i obrońcą tysięcy komunistów więzionych w sanacyjnych kaźniach — nie żyje. Po wielotygodniowych torturach hitlerowskich zbrodniarzy znów wywlekił go z celi, do której już nie powrócił.

Któż z towarzyszy walczących w szeregach KPP nie znał osobieście lub choć ze słyszenia towarzysza Teodora Duracza? Jego kancelaria adwokacka szeroko była otwarta dla rodzin więźniów politycznych. Jego mowy wygłaszane z ławy obrońców, były płomiennym oskarżeniem ustroju krzywdy społecznej, godziły celnie w cały burzajczy świat.

Wielu było obrońców występujących w procesach politycznych — lecz tow. Duracz był najwybitniejszym z nich. Był nim dlatego, że sam będąc komunistą, głębiej i lepiej rozumiał krzywdę ludzką, że wierzył niezłomie w zwycięstwo sprawy, o którą polska klasa robotnicza pod wodzą KPP walczyła.

Teodor Duracz był człowiekiem niezwykle uzdolnionym, wybitnym prawnikiem i świetnym mówcą. Od pierwszych dni swej pracy całym sercem oddał się sprawie robotniczej. Gdy w 1919 roku powstała w Warszawie Rada Delegatów Robotniczych, można go było spotkać od wczesnych godzin rannych aż do nocy w ciasnym pokoiku działu prawnego Rady Delegatów, mieszczącym się w Alejach Jerozolimskich, nieopodal Nowego Świata. Drobny, ruchliwy, zawsze pogodny i serdeczny, udzielał porad prawnych robotnikom, jednocześnie uswiadamił ich politycznie, kształtując i formując ich światopogląd.

Gdy w Polsce, której Rewolucja Październikowa przyniosła niepodległość, burżuazja przy pomocy PPS krwawo rozprawiała się z Radami — organami władzy ludowej — gdy przechwyciła w swe ręce władzę, grad represji posyłał się na polską klasę robotniczą, na masę pracującą. Zapelniali się więzienia, na każdej niemal wozkandzie sądowej pojawiały się sprawy polityczne, dotyczące działalności Rad Delegatów, udziału w demonstracjach bezrobotnych, sprawy komunistów — najlepszych synów narodu polskiego, którzy nawoływali do obrony rewolucji rosyjskiej przed interwencją państw imperialistycznych. Teodor Duracz bronił odważnie rewolucjonistów, jest obrońcą w wielkich i małych procesach politycznych, występuje w różnych miastach, w różnych sądach, powszechnych i wojskowych, zwykłych i doraźnych.

W latach dwudziestych tow. Duracz bronił oskarżonych o agitację komunistyczną wśród wojska, bronił działaczy rewolucyjnych, których burżuazja wtrącała do więzień za to, iż walczyli przeciwko zbrodniczej polityce zdrady narodowej pilsudczyzny.

Było to 10 lat temu, przy końcu maja 1943 roku. Po Pałacu rozszalała się wieść, która — choć podobnych nadchodziło wiele — szczególnie głębokim bólem przejęła serca towarzyszy. Teodor Duracz, członek Komunistycznej Partii Polski, bojownik Polskiej Partii Robotniczej — znakomity prawnik, który przez całe międzywojenne dwadzieściolecie był najserdeczniejszym przyjacielem i obrońcą tysięcy komunistów więzionych w sanacyjnych kaźniach — nie żyje. Po wielotygodniowych torturach hitlerowskich zbrodniarzy znów wywlekił go z celi, do której już nie powrócił.

Któż z towarzyszy walczących w szeregach KPP nie znał osobieście lub choć ze słyszenia towarzysza Teodora Duracza? Jego kancelaria adwokacka szeroko była otwarta dla rodzin więźniów politycznych. Jego mowy wygłaszane z ławy obrońców, były płomiennym oskarżeniem ustroju krzywdy społecznej, godziły celnie w cały burzajczy świat.

Wielu było obrońców występujących w procesach politycznych — lecz tow. Duracz był najwybitniejszym z nich. Był nim dlatego, że sam będąc komunistą, głębiej i lepiej rozumiał krzywdę ludzką, że wierzył niezłomie w zwycięstwo sprawy, o którą polska klasa robotnicza pod wodzą KPP walczyła.

Teodor Duracz był człowiekiem niezwykle uzdolnionym, wybitnym prawnikiem i świetnym mówcą. Od pierwszych dni swej pracy całym sercem oddał się sprawie robotniczej. Gdy w 1919 roku powstała w Warszawie Rada Delegatów Robotniczych, można go było spotkać od wczesnych godzin rannych aż do nocy w ciasnym pokoiku działu prawnego Rady Delegatów, mieszczącym się w Alejach Jerozolimskich, nieopodal Nowego Świata. Drobny, ruchliwy, zawsze pogodny i serdeczny, udzielał porad prawnych robotnikom, jednocześnie uswiadamił ich politycznie, kształtując i formując ich światopogląd.

Gdy w Polsce, której Rewolucja Październikowa przyniosła niepodległość, burżuazja przy pomocy PPS krwawo rozprawiała się z Radami — organami władzy ludowej — gdy przechwyciła w swe ręce władzę, grad represji posyłał się na polską klasę robotniczą, na masę pracującą. Zapelniali się więzienia, na każdej niemal wozkandzie sądowej pojawiały się sprawy polityczne, dotyczące działalności Rad Delegatów, udziału w demonstracjach bezrobotnych, sprawy komunistów — najlepszych synów narodu polskiego, którzy nawoływali do obrony rewolucji rosyjskiej przed interwencją państw imperialistycznych. Teodor Duracz bronił odważnie rewolucjonistów, jest obrońcą w wielkich i małych procesach politycznych, występuje w różnych miastach, w różnych sądach, powszechnych i wojskowych, zwykłych i doraźnych.

W latach dwudziestych tow. Duracz bronił oskarżonych o agitację komunistyczną wśród wojska, bronił działaczy rewolucyjnych, których burżuazja wtrącała do więzień za to, iż walczyli przeciwko zbrodniczej polityce zdrady narodowej pilsudczyzny.

Po pomoc i radę do tow. Teodora spieszą towarzysze z Warszawy, z Łodzi i Zagłębia, z całej Polski. Występuje on w sprawach Ukraińców i Białorusinów aresztowanych za to, że walczyli o prawa dla swego narodu, że walczyli ramię w ramię z polską klasą robotniczą przeciwko rządowi krzywdy społecznej i ucisku narodowego.

Gdy w 1926 roku rozpoczął się wielki proces formalny z poznańskiego, którzy jedni z pierwszych zorganizowali strajk rolny, gdy prokurator domagał się dla oskarżonych, skatowanych w czasie tłumienia strajku, wysokich wyroków — Teodor Duracz z niezwykłą siłą ukazał podłoże strajku i klasowe oblicze obszarnictwa. Stwierdził śmiało, z wielką siłą, że żadne kodeksy nie są w stanie usunąć przeciwieństw klasowych, że prawdziwa wolność dla ludu nastąpi wtedy dopiero, gdy zmieni się ustroj.

Mowa obrończa tow. Duracza miała zawsze charakter głęboko ideologiczny. Uzbrojony w oręż marksistowskiej analizy, umiał on zwięźle i plastycznie powiązać konkretną sprawę, w której występował z całokształtem zjawisk społecznych. Słynna była jego obrona w pierwszym procesie KZM, w której tłumaczył, dlaczego młodzież jest i musi być rewolucyjna. To tow. Duracz bronił oskarżonych w procesie świętojurskim, to on przez siedem tygodni

toczył walkę z prokuratorem oskarżającym 56 komunistów z Łucka. Teodor Duracz miał wielki autorytet nie tylko jako znakomity obrońca, wybitny znawca prawa, który swą argumentacją obalał najbardziej perfidne i podstępne akty oskarżenia, lecz również jako niestrudzony i aktywny członek partii. Szedł ze słowem partii do więzień. W okresie faszystacji życia, Berez i nowych regulaminów więziennych informował towarzyszy pozbawionych wiadomości ze świata o ostatnich wydarzeniach, opowiadał o wspaniałych 1-majowych manifestacjach, o wieściach nadchodzących z walczącej Hiszpanii, o wielkich sukcesach budowniczych socjalizmu, przeobrażających życie Kraju Rad.

Nie bacząc na własne bezpieczeństwo, nosił grypsy i bibule do więzień, w jego rękach zbiegały się nici organizacyjne Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom — MOPR-u. Kochał Teodora Duracza wszyscy towarzysze, którzy się z nim bliżej zetknęli, którzy słuchali jego żarliwych, mocnych, bojowych przemówień. Nienawidziła go reakcja, defensywa usiłowała różnymi sposobami sparaliżować jego działalność. Niejednokrotnie był aresztowany, grożono mu długolętnym więzieniem, Berezą. Ale nie

nie zdołało go odstąpić od sprawy z takim poświęceniem wykonywanej. Był odważny, bezkompromisowy — uczył się hartu od klasy robotniczej, od towarzyszy, których bronili...

Przyszła wojna — zmieniły się warunki walki. Już nie z ławy obrońców, lecz z bronią w ręku walczył towarzysz Duracz o wyzolenie narodowe i społeczne polskich mas pracujących. Mimo ciężkiej choroby serca, mimo późniejszego wieku, stał w pierwszych szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Współpracuje z tow. Marcelim Nowotką, a potem z tow. Pawłem Finderem. „Profesor” — takim był pseudonim tow. Teodora Duracza — ze zwykłą sobie energią i odwagą bierze udział w najtrudniejszych akcjach, prosi o przydzielenie mu najniebezpieczniejszych zadań.

W marcu 1943 roku dosięgnęły go ręce faszystowskich zbrodniarzy. — „Nikogo nie wydałem i nie wymuszam ode mnie niczego” — pisał w grypsie przysłanym z Pałacu.

Tow. Teodor Duracz, jeden z przedstawicieli tej części polskiej inteligencji, która swe życie związała z walką klasy robotniczej, był jak rewolucjonista i jak rewolucjonista niśta zginął na posterunku walki o Polskę wolną, ludową, socjalistyczną.

J. Kuczevska

## 5 czerwca — ogólna lustracja pól

Trudno wyobrazić sobie dobrego rolnika, który by nie przejawiał troski o swoje gospodarstwo, o swoje zasiewy i inne uprawy roślinne, np. ziemniaki. A tymczasem w roku ubiegłym znalazło się wielu rolników w naszym województwie za mało troszczących się o swe gospodarstwa i lekceważących obowiązki systematycznej lustracji upraw ziemniaczanych. Po prostu nie doceniają walki ze stonką.

Tak było np. w gminie Rogów, podobnie w Kowali i Wielogórze oraz w wielu innych gromadach i gminach. Gorzej, że także przydziały miejscowych GRN zlekceważyły swe obowiązki w tej sprawie i nie dopiływały pracy organizacyjno-kontrolnej w akcji przeciwstankowej, przez co lustracje pól odbywały się przy nielicznym udziale rolników. W tych zaś gromadach, w których dokonano poszukiwania stonki ziemniaczanej, lustracje nie były dokładne.

Było to tym samym lekceważeniem niebezpieczeństwa stonki, a zarazem nie wykonywanie uchwały Prezydium Rządu, która wyraźnie nakazuje wzmoczenie czujności w walce ze stonką i czyni odpowiedzialnymi za akcję przeciwstankową przydziały rad narodowych wszystkich szczebli. A przecież stonka to groźny wróg — wystarczy wspomnieć, że 20 par stonki może w ciągu jednego roku zniszczyć 1 ha ziemniaków.

### WYKRYTO OGNISKO STONKI

W roku bieżącym akcja przeciwstankowa winna być w powiecie radomskim postawiona na lepszym poziomie niż w latach poprzednich. Zaistniała bowiem ewentualność pojawienia się tutaj tego szkodnika, zwłaszcza w gminach bliższych powiatu opoczyńskiego, gdzie jesienią ub. roku w czasie wykopków wykryto ognisko stonki. Szczególną więc staranność w akcji poszukiwawczej zaleca się gminom: Potworów, Wieniawa, Radzanów, Wolanów, Orońsko, Szydłowiec, Prątk, Błotnica i innym. Lustracje upraw ziemniaczanych należy tam odbywać częściej i przy masowym udziale ludności — dorosłych i młodzieży szkolnej.

W każdej gminie zorganizowano już specjalne drużyny techniczne i poszukiwawcze, przeszkolono kierowników tych drużyn oraz przodowników gromadzkiej ochrony roślin.

### NIE WOLNO LEKCEWAŻYĆ NIEBEZPIECZEŃSTWA

Tegoroczne przygotowania akcji przeciwstankowej w powiecie radomskim też nie są jeszcze zadowolające. I tak np. żadne z przydziałów GRN nie nadesłało dotychczas sprawozdań z lustracji pól, na których sadsone były ziemniaki w roku ubiegłym i gdzie stonka może żerować na ziemniakach samosiejkach, a następnie przerzucić się na tegoroczne uprawy ziemniaków. Za wyjątkiem przydziałów GRN w Szydłowcu i Wolanowie pozostałe przydziały nie sporządziły terminary lustracji zaleconych do przeprowadzenia przez gospodarstwa indywidualne w każdym tygodniu sezonu wegetacji roślin uprawnych.

W dniu 5 czerwca (piątek) odbędzie się w całym województwie pierwsza w tym roku masowa lustracja upraw ziemniaczanych. Do każdej z gmin i gromad udadzą się kontrolerzy akcji przeciwstankowej, aby dopiływały organizacyjnej i praktycznej strony lustracji. Nie powinno więc zdarzyć się, że w tej czy innej gminie lub gromadzie drużyny poszukiwawcze nie zostały przygotowane do pracy i nie wyruszyły na pola.

### ZMOBILIZOWANO EKIPY TECHNICZNE

Za dopiływanie tych przygotowań oraz za przeprowadzenie należytej lustracji pól przez rolników i młodzież szkolną odpowiedzialne są przydziały GRN, mające do pomocy komisje rolne i aktyw gromadzki. W wypadku wykrycia stonki należy natychmiast zawiadomić odczynną Prezydium GRN, a wówczas udadzą się w teren ekipy techniczne wyposażone w specjalne aparaty i środki zwalczające szkodnika, aby zlokalizować i zniszczyć ognisko stonki i uchronić rolników przed wielkimi stratami jakie może poczynić stonka w uprawach ziemniaków.

Dotychczasowe niedociągnięcia w akcji przeciwstankowej w pow. radomskim wynikły z tego, że obok przydziałów GRN, również organizacje partyjne w poszczególnych gminach nie wykazały zainteresowania przygotowaniem do lustracji przeciwstankowych. Tak jest w gm. Kowala, Rogów i Wielogóra. A przecież instancje i organizacje partyjne winny aktywizować aparat rad narodowych i rozwijać szeroką akcję uswiadamiającą zarówno wśród rolników gospodarujących indywidualnie, jak i w spółdzielniach produkcyjnych oraz w PGR. Powinny one budzić czujność pracującej wsi i mobilizować ją do walki ze stonką — groźnym wrogiem rolnika.

Obok tego na organizacjach partyjnych spoczywa obowiązek jak najdalej idącej pomocy przodownikom i gromadzie kierownikom drużyn technicznych, zwracając uwagę na pracę uswiadamiającą, aby w pełni i sumiennie wykonywali powierzone im zadania w akcji lustracyjnej.

Pomoże to rolnikom uchronić swoje uprawy ziemniaczane przed szkodnictwem stonki i nie dopuści do strat, jakie rolnicy mogliby ponieść w wypadku zlekceważenia akcji przeciwstankowej.

A więc wszyscy rolnicy, na pola w dniu 5 czerwca, do walki ze stonką! Nie lekceważcie groźnego szkodnika i wrogą waszych zbiorów ziemniaków!

Wl. R.

## Jak uniknąć trudności opałowymi na wsi?

Doświadczenia z lat ubiegłych wykazują, że w wielu powiatach i gminach woj. kieleckiego ludność miejscowa napytykała na znaczne trudności w zaopatrzeniu się w opał na zimę. Składało się na to wiele czynników: brak dostatecznej ilości środków transportu, olbrzymia niejednokrotnie odległość składów opałowymi od wsi, a przy tym konieczność racjonalnej i oszczędnej gospodarki węglem, który — jak wiemy — stanowi nasze największe bogactwo narodowe, niezbędne dla rozwoju wszystkich gałęzi przemysłu, hutnictwa, energetyki, produkcji chemicznej itp.

Trzeba było wykorzystać inne źródła dla zaspokojenia potrzeb opałowymi ludności wiejskiej. Do takich należy przede wszystkim pokaźny zasób torfowisk, które mogą z powodzeniem dostarczyć wystarczającą ilość dobrego i taniego opału. Wzrosło więc zainteresowanie gospodarstw torfową i rozpoczęto wzmoczoną produkcję torfu w kilkudziesięciu gminach we wszystkich powiatach kieleckich. Torf znalazł tysiące nabywców, zwłaszcza, że główne kopalnie torfu zostały w dużym stopniu zmechanizowane i dostarczają opał na dogodnych warunkach. I tak np., rolnik może wydobywać torf w tych kopalniach zabierając na swój użytek całą ilość wydobyciej masy torfowej w cenie od 24—30 zł za jedną tonę, względnie wydobywać torf na t. zw. części, czyli 75 procent może zabrać dla siebie bez zapłaty, a 25 procent wydobycie masy pozostawia dla GS-u na pokrycie kosztów torfiarni.

Współzawodniczą o tytuł najlepszego brygadzysty

W starachowickim ośrodku naszego przemysłu samochodowego, w miejscowym oddziale Warszawskiego Zjednoczenia Elektromontażowego jednym z przodujących pracowników jest elektryk Edmund Ciechanowski, który wraz ze swą brygadą, wyrabia 300 proc. normy. W r. 1952 pracował na Zeraniu jako robotnik. Dziś dzięki zdolnościom i szybkiemu opanowaniu zawodu — ob. Ciechanowski jest już brygadystą. Posłuchajmy, co mówi ten przodujący ZMP-owiec o swych obecnych osiągnięciach:

— Sukcesy te nie przyszły same. Stały się one możliwe, dzięki temu, że w mojej brygadzie znikła atmosfera nierobocizny i lekceważący stosunek do pracy. Właściwie mógłbym pracować jeszcze lepiej, ale uniemożliwia mi to często brak ma-

teriału. Skutkiem tego rwie się ciągłość pracy, co w rezultacie przynosi szkodę państwu i mnie osobieście. Nie chcę pogrząstnąć na dotychczasowych osiągnięciach, lecz — drogą usprawnień i zapoznania się z przodującymi metodami radzieckimi — pragnę pracować coraz lepiej. Obecnie przystąpiłem do współzawodnictwa o wcześniejsze wykonanie zleconej pracy”.

Z brygadą Ciechanowskiego współzawodniczy brygada Tadeusza Jarząbka, która wyrabia przeciętnie 120 proc. normy. To szlachetne współzawodnictwo można nazwać ruchem pionierskim, gdyż uczestniczą w nim najbardziej ofiarni towarzysze WZE, którzy walczą o tytuł najlepszego brygadzysty elektrykmontera.

F. Staryczenko  
Starachowice

— wykonać roczny plan produkcji w 110 proc.,  
— zmniejszyć straty masy torfowej do 2 procent przez umiejętne cięcie cegiełek torfu i przy ich suszeniu,  
— wyeliminować przestoje w produkcji torfiarskiej,  
— przygotować odpowiedni plan rozprawiania torfu wśród ludności, co w sumie przyniesie 28 tys. złotych oszczędności i da 450 ton torfu na zaopatrzenie wsi w tanj opał.

Sprawa pełnego wykorzystania posiadanych torfiarni oraz zainteresowania ludności warunkami nabycia torfu na opał jest sprawą bardzo ważną i pilną. Toteż Prezydium Rad Narodowych winny bezzwłocznie przystąpić do wprowadzenia w życie Dekretu Rady Państwa i dbać, aby jego przepisy były wykonywane z pożytkiem dla mieszkańców wsi i dla całej gospodarki narodowej.

Wl. Równicki

Prezydium GRN oraz organizacje społeczne zainteresowane sprawami opałowymi na wsi winny to wziąć pod uwagę i już teraz, gdy są odpowiednie warunki do wydobywania torfu, przystąpić do pracy uswiadamiącej ludność, żeby we własnym interesie zatoszczyła się o przygotowanie sobie zapasów torfu na okres zimowy.

Pierwsze meldunki donoszą, że większość Prezydium GRN w powiecie starachowickim, opoczyńskim, włoszczowskim, kozienickim i innych nie docenia tej sprawy i nie propaguje warunków nabycia torfu na wsi. W wielu miejscowościach torfiarnie nie są dostatecznie wykorzystane, a rolnicy zlekceważają z robotnictwem zapasów opału. Trzeba więc, aby Prezydium GRN wyjaśniły miejscowej ludności, że dogodną porą przed zniwami należy wykorzystać na pracę przy wydobywaniu torfu gdyż bilanse opałowymi dla ich gmin nie będą zmieniane.

Prezydium GRN i PRN winny również zainteresować się pracą poszczególnych torfiarni i

„Skrócenie remontów w oddziale wypalania przez ludzi z grupy głównego mechanika Feliksa Sawermiera — mówi tow. Truszkiewicz, zastępca dyr. do spraw technicznych — pomogło w dużej mierze zadość w zwycięskim wykonaniu planu produkcyjnego w miesiącu maju”.

I tak: załoga cementowni „Wierzbica” zrealizowała swój miesięczny plan produkcyjny dnia 26 maja o godzinie 22 w nocy. O tej samej godzinie w dniu 31 maja zanotowano 119,37 procent wykonanego planu.

Ten sukces, stanie się niewątpliwie bodźcem dla całej załogi cementowni „Wierzbica” — w jej rzetelnej pracy dla sprawy budowania socjalizmu w naszej Ludowej Ojczyźnie.

Z. Krogulski

# "Orbis" sprzedaje bilety

NA AUTOBUSY ODCHODZĄCE W TYM SAMYM DNIE PO GODZ. 15.

Kielecki Oddział "Orbisu" pragnąc ułatwić nabycie biletów podróżnym korzystającym z usług PKS, wprowadził ostatnio sprzedaż biletów, ważnych w dniu nabycia.

# PSS w Kielcach organizuje 4-dniowy kurs przeróbki kołder

Powszechna Spółdzielnia Spółdzielców w Kielcach organizuje czterodniowy kurs przeróbki kołder. Kurs ten obejmuje 12 godzin praktycznych i odbywać się będzie w Wypożyczalni PSS przy ul. Gen. Świerczewskiego Nr 16, w godzinach od 17 do 19.30.

# Wzorowy kierowca



W ubiegłym tygodniu na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, przewodniczący Prezydium WRN ob. Stefan Dybowski wręczył odznakę "Wzorowego Kierowcy" sześciu kierowcom z województwa kieleckiego.

# RADIO

PROGRAM I Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00. Władomocel: 5.05, 6.00, 7.55, 23.00. 6.30 Wzniechca Radiowa - kurs I. 20 Wykład z cyklu: "Z historii ruchu robotniczego w okresie imperializmu". 6.40 Marsze symfoniczne. 7.35 Od melodii do melodii. 8.10 Muzyka operetkowa. 8.55 Reportaż. 9.18 Muzyka dla wszystkich. 10.15 Radzieckie melodie filmowe. 10.45 Popularna muzyka symfoniczna. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Tydzień muzyki bułgarskiej. 12.05 Melodie do tańca. 14.35 Muzyka rozrywkowa. 15.15 Dla dzieci. 16.20 Muzyka ludowa. 16.45 Popularna muzyka symfoniczna. 17.00 Na fall muzyki. 17.30 Koncert chopinowski. 18.10 Muzyka taneczna. 19.15 Na młodzieżowej antenie. 19.45 Utwory wokalno-instrumentalne. 20.45 "Farsa" - odnowienie powieści B. Prusa. 21.05 S. Moniuszko - "Nowy Don Kichot" - komedia muzyczna. 22.10-22.40 Muzyka taneczna.

# Nowe kilometry dróg, chodników, linii kanalizacyjnych

# Radom odrabia zaniedbania

Codziennie możemy spotkać w różnych punktach Radomia pracowników MPR-B zatrudnionych przy naprawach jezdni, układaniu chodników i krawężników, kopaniu kanałów burzowych itp. Prace te prowadzone na stosunkowo krótkich odcinkach wydają się drobne, a jednak Radom, któremu w spadku po kapitalistycznych rządach przedwrześniowych zostało wiele ulic bez twardej nawierzchni, chodników, oświetlenia czy też linii kanalizacyjno-wodociągowej, powoli uzupełnia braki.

Ułożono już ponad 500 metrów biejących nowych chodników na ulicach: Czystej, Dzierżkowskiej, Narutowicza, Kościuszki, Zeromskiego i innych. Wymieniono krawężniki i użyte płyty chodnikowe na ulicach Zeromskiego, Placu 3 Maja, Nowotki, Świerozewskiego i wielu innych oraz przedłużono chodniki na ulicach Narutowicza, Świerozewskiego, Zeromskiego, Mireckiego itd.

Ułożono 2.500 m. kw. nowej jezdni, między innymi na ul. Wolności, Mireckiego, Glinianej. Obecnie trwa kapitalny remont ulicy 1905 Roku, zakłada się skwery na Placu Jagiellońskim oraz rozpoczęła się budowa targowiska przy ul. Wernera. Nawieziono już tam większe ilości kamienia, który nadal dostarcza się z rozbiórki nawierzchni Placu Jagiellońskiego. Poza tym nawieziono już kamień i rozciągnięto krawężniki na ul. Tytoniowej, gdzie w najbliższych dniach rozpocznie się budowa twardej nawierzchni oraz jednostronnego chodnika z płyt betonowych. Rozciągnięto już również krawężniki wzdłuż ul. Monopolowej oraz prowadzi się drobne remonty jezdni i chodników w wielu odcinkach miasta.

Niezależnie od tego trwają przygotowania do dalszych prac drogowych, które zostaną wykonane jeszcze w roku bieżącym. Tak więc na ul. Monopolowej zostanie ułożony jednostronny chodnik i zbudowany kanał burzowy, wykończy

# Uwaga - uczestnicy wycieczki do Poznania

500-osobowa wycieczka chłopów do spółdzielni produkcyjnych i zakładów przemysłowych w woj. poznańskim, organizowana przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Kielcach, wyjedzie z Kielc w dniu 11 bm. o godz. 20.15.

Przejazd do Poznania nastąpi w dniu 12. bm. o godz. 7.20, powrót do Kielc zaś w dniu 14. bm. o godz. 8.07.

Uczestnicy wycieczki z powiatów: Kozienice, Radom, Starychowice, Sandomierz i Opatów wsiadają do pociągu turystycznego w Skarżysku; z powiatów: Kielce, Pińczów, Busko, Jędrzejów i Włoszczowa - do pociągu turystycznego w Kielcach; z powiatów: Końskie i Opoczno - do pociągu turystycznego w Końskich i Opocznie. Specjalny pociąg turystyczny będzie zradiofonizowany.

# Z naszych ekranów

# Rodzina Artamonowych

Tak jak w kropki wody odbija się rozległy krajobraz, tak na przykładzie jednej rodziny widzimy tutaj powstanie i rozwój kapitalizmu. Artamonow, były ekonom księcia, po zniesieniu pańszczyzny, został hojnie wynagrodzony przez swego pana, któremu wiernie służył, wyciskając z chłopów ostatni pot. Teraz sam z kolei chce stać się panem. Ma on specjalne wycieczki koniunktur i rozumie, że najprędzej dojdzie do bogactwa, inwestując swe kapitały w powstający przemysł.

na śmierć i życie: ona daje pieniądze, zapewnia wyższy poziom życia, pozwala na kształcenie dzieci - ona podciąga go wzwyż. Toteż z Artamonowych chce stworzyć fabrykancką "dy nastię" i kiedy syn, w którym pokłada tyle nadziei - odchodzi, gdyż nie chce być wyciskaczem i ma inne plany, Piotr Artamonow przeżywa to jako śmiertelny cios. A musi jeszcze dożyć tej chwili, kiedy w roku 1917 syn jego bierze udział w rewolucji, a fabryka przechodzi na własność ludu.

Takie jest to społeczne filmu, który jest przeróbką pięknej powieści Gorkiego. Poza tym, jest tam dużo konfliktów uczuciowych i światopoglądowych ludzi, którzy chociaż żyją latami pod jednym dachem, czują się samotni.

# Pracownicy poszukiwani

KSIEGOWYCH kwalifikowanych na pełny etat oraz na pół etatu (w godzinach popołudniowych) za trudni natchmiast "DOM KSIĄZEK", Kielce, ul. M. Buczka 33. 105-K

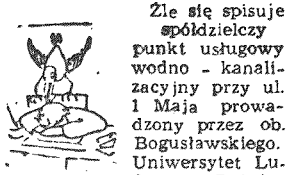
TRZECH pracowników księgowo-finansowych na stanowisko: głównego księgowego, starszego księgowego, księgowego kontystę oznajmionych z brantowym ramowym i ejestrowym planem kont. Reflektuje się na sily w pełni kwalifikowane. Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik Zakładu. Wyżej wymienionych pracowników poszukuje Zakład Naprawy Sprzętu Drogowego Przedsiębiorstw Państwowych w Kielcach, ul. Mielczarskiego 128. 105-K

# Zawiadomienia

PODAJE się do wiadomości, że w wykonaniu uchwały Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Opcznie Nr. XV-06-53 z dnia 14. V. 53 r. w każdej środzie tygodnia w godz. od 16.00 do 18.00 dyrektor Fabryki Wyrobów Notowniczych "GERLACH" w Drzewicy pow. Opczno względnie jego zastępca przyjmuje skargi i zatalenia ludności w lokalu dyrekcji. W wypadku gdy na środę przy pada dzień wolny od pracy, dniem przyjąć jest najbliższy dzień powszedni. 105-K

# Słowo kieleckie

## LADNA USŁUGA!

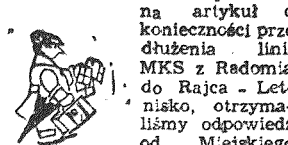


Zle się spisuje spółdzielczy punkt usługowy wodno - kanalizacyjny przy ul. 1 Maja prowadzony przez ob. Bogusławskiego. Uniwersytet Ludowy w Rożnicy zawarł z tym punktem jeszcze w grudniu ub. roku umowę, na podstawie której punkt miał przeprowadzić w gmachu UL instalację wodociągowo - kanalizacyjną i zamontować odpowiedni motor. Wedle miała być już w styczniu, ale minęło już parę miesięcy a Uniwersytet Ludowy w Rożnicy nadal nie posiada ani kanalizacji, ani wodociągu, ani motoru.

Ob. Bogusławski pobrał na ten cel poważną kwotę i - tyle. Na wszystkie monity odpowiada, że ani sądu, ani nikogo się nie boi, że ma już całej (?) sprawy "powyżej uszu". O porabranych zaś kilkudziesięciu tysiącach złotych "nie życzy sobie rozmawiać".

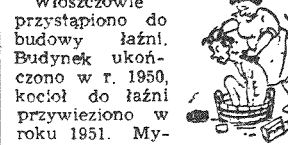
Oburzającym postępowaniem ob. Bogusławskiego i pracą prowadzoną przez niego punktu powinien zająć się zarząd spółdzielni pracy, do której punkt ten należy. No i oczywiście zarząd ów winien polecić natchmiastowe przystąpienie do robot zleconych przez Uniwersytet Ludowy w Rożnicy.

## MPGK PRZYRZEKA



W odpowiedzi na artykuł o konieczności przedłużenia linii MKS z Radomia do Rajca - Letnisko, otrzymaliśmy odpowiedź od Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, które pisze, że obecnie jest to niemożliwe do zrealizowania z powodu braku odpowiedniej ilości wozów. Kierownictwo MPGK przyrzeka jednak, że z chwilą wyremontowania autobusów i otrzymania choć jednego dodatkowego wozu na linii "trójki" - będziemy jeździć na niedzielne wczasy do tej letniskowej miejscowości. (ekr.)

## "POCIECHA"



W r. 1949 we Włoszczowie przystąpiono do budowy łaźni. Budynek ukończono w r. 1950, kocioł do łaźni przywieziono w roku 1951. Myślicie więc, że mieszkańcy Włoszczowy korzystają z łaźni co najmniej od r. 1952? Nic podobnego. Kocioł stoi przed budynkiem łaźni do dzisiejszego dnia. Przewodniczący Prezydium MRN pociesza mieszkańców, że do roku 1955 w każdym razie łaźnia będzie wykończona. Ob. Bala, który o tym pisze, twierdzi, że raczej do tego czasu budynek ulegnie zniszczeniu, a kocioł zardzewieje do reszty i wszystko razem będzie nie do użytku.

# PTTK w Kielcach urządza wycieczkę w strony rodzinne Stefana Zeromskiego

Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej przy Zarządzie Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, chcąc umożliwić społeczeństwu kieleckiemu zapoznanie się ze stronami rodzinnymi wielkiego pisarza Stefana Zeromskiego, urządzi 7 bm. całonocną wycieczkę do Ciekot - miejscowości, gdzie spędził on swoje dzieciństwo.

Rano uczestnicy wycieczki wyjadą samochodem PKS do Górna, skąd pieszo przez Bęczków, Stróżną i Radostową pojedą do Ciekot. W Ciekotach zostanie wygłoszona krótka prelekcja na temat: "Kieleczyzna w twórczości Zeromskiego".

Po południu pojedą z Ciekot przez Górę Brzeźnikowską i Wał Masłowski do Masłowa, z Masłowa przyjadą samochodem MKS do Kielc.

Zapisy chętnych przyjmujemy i udziela wszystkich informacji biuro PTTK w Kielcach, przy ul. Świerczewskiego 22, tel. 12-96

# Czwartek 4 czerwca 1953 r.

# co, gdzie i kiedy?

KIELCE TEATR IM ST. ZEROMSKIEGO - "Pan Damazy" - J. Białoskiego. KINO "MOSKWA" - "Rodzina Artamonowych" - film produkcji radzieckiej. Początek seansów o godz. 14, 18 i 20. KINO "WARSZAWA" - Żołnierze zwycięstwa" II seria. Początek seansów o godz. 13.30, 18.00 i 20.30.

MUZEUW ŚWIĘTOKRZYŻSKIE - Wystawa Książki W 90 rocznicę powstania styczniowego. Księżka radziecka i stałe zbiory Muzeum. Muzeum czynne od 9-12.

RADOM TEATR IM ST. ZEROMSKIEGO - "Sprawa rodzinna" - J. Lutowskiego. KINO "BALTyk" - film prod. polskiej "Żołnierze zwycięstwa", seria I.

MUZEUW PAŃSTWOWE - "Wystawa Książki". DUŻYRY APTEK: WIELKI: Apteka Społeczna Nr. 1 ul. Świerczewicza 48. RADOM: Apteka Społeczna Nr. 8 ul. Świerczewskiego.

Druk RSW "Prasa" Kielce. L. 4.10317.

# KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Jeszcze o X Bokserskich Mistrzostwach Europy

## Sukces ludowego sportu

119 NAJLEPSZYCH PIĘŚCIARZY AMATORÓW, PREZENTUJĄCYCH 19 KRAJÓW EUROPEJSKICH, ZMIERZYŁO SWĘ SIŁY NA WARSZAWSKIM RINGU. 119 SPORTOWCÓW, KTÓRZY W SZLACHETNEJ, NIEZAKŁÓCZONEJ ŻADNYM INCYDENTEM WALCE, NIE SZCZĘDZĄC SWYCH SIŁ, WALCZYŁO O PALMĘ PIERWSZEŃSTWA, WALCZYŁO O ZASZCZYTYNY TYTUŁ MISTRZA EUROPY. WŚRÓD DZIESIĄTKI, KTÓRA STANĘŁA NA PODIUM ZWYCIĘSTW, ZNALAZŁO SIĘ 5 PRZEDSTAWICIELI POLSKIEGO SPORTU LUDOWEGO.

Sukces uzyskany przez naszych pięściarzy — to sukces na miarę światową, sukces, jakiego nie notowały jeszcze kroniki amatorskiego pięściarstwa, to sukces całej drużyny, która zdobyła pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Jakie są źródła tego sukcesu, źródła owych 26 zwycięstw polskich pięściarzy, którzy na warszawskim ringu pokonali takie sławy, jak mistrza olimpijskiego Fina Hamalainen i wicemistrza olimpijskiego — Niemca Basela?

Jakie są źródła sukcesu, który na cały świat rozstawił imię polskiego pięściarstwa, polskiego sportu?

Korzystając z doświadczeń ra dzieckich, opierając się na nich, władza ludowa otoczyła szczególną opieką polski sport, widząc w jego umasowieniu jedyną drogę do osiągnięcia sukcesów międzynarodowych, jedyną drogę prowadzącą do podniesienia sprawności fizycznej milionów wch w naszym mas młodzieży. Walka o umasowanie sportu, o stworzenie całej młodzieży polskiej jak najlepszych warunków uprawiania sportu, walka o to, by sport objął całą polską wieś przynosi dziś owoce. Przyjacieli owoce troska, jaką rząd i partia otoczyli miliony młodych chłopców i dziewcząt. Przedstawiciele zagranicznych ekip w rozmowach nie ukrywali, że takich warunków rozwoju wch w krajach kapitalistycznych nie mieli i nie mają. Czyż nie dobitnie świadczy o stosunkach do sportu w krajach kapitalistycznych taki fakt, że bokserzy belgijscy, których federacja tonie w długach, do ostatniej chwili nie wiedzieli czy starczy pieniędzy na pokrycie wyjazdu do Polski? Jakże wiele mówi o stosunkach panujących w titowskiej Jugosławii fakt, że pięściarzy jugosłowiańskich, władcy titowskiego „raju” wysłali do Polski pociągiem, w wagonach trzeciej klasy, aby uniknąć opłacenia droższego podróży samolotem. Czyż nie jest charakterystyczny fakt, że w Niemczech Zachodnich federacja boks może sobie pozwolić na utrzymanie tylko 3 trenerów?

X Mistrzostwa Bokserskie Europy to wielki sukces ludowego sportu. Wielki sukces pięściarzy radzieckich, którzy po raz pierwszy startując w tej imprezie udowodnili, że są potęgą bokserską. Świadczą o tym m. in. wyniki mistrzostw, zwycięstwo Tiszyna nad wielokrotnym mistrzem Pappem, znokautowanie przez młodego Stiepanowa doskonałego technika irlandzkiego Mac Nally czy też wysokie zwycięstwo Soczikasa nad niesłychanie silnym Jugosłowianinem Krizmanicem.

Dzielnie spisali się przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Bojowością zaimponowała młodzi pięściarze bułgarscy i rumuńscy, którzy ongiś nie reprezentowali żadnej klasy. Groźnymi dla wszystkich przeciwników byli dobrzy technicy

węgierscy. Paru wybitnych pięściarzy, jak Koutny, Krocak czy Majdloch posiadała ekipa czechosłowacka, a drużyna NRD dziś jeszcze bardzo młoda, zdaniem fachowców, może być rewelacją następnych mistrzostw.

Bokserzy krajów kapitalistycznych poza doskonale przygotowanymi technicznie bokserami angielskimi i szkockimi, poza zażartymi w walce bokserami zachodnio-niemieckimi i w większości swej młodymi pięściarzami fińskimi, nie zaimponowali, wykazując duże braki kondycyjne, mało bojowości, braki, których nie byli w stanie nadrobić niezłym czasem przygotowaniem technicznym.

X Mistrzostwa Bokserskie Europy zakończyły się. Były one poważnym krokiem naprzód na drodze zbliżenia młodzieży sportowej różnych krajów. Prawdziwie przyjacielska, prawdziwie sportowa atmosfera, która panowała pomiędzy pięściarzami 19 krajów Europy, raz jeszcze dowodzi, że imperialistyczna propaganda, że imperialistyczna polityka siania nienawiści i nieufności między narodami poniosła jeszcze jedną klęskę. Uśmiech Szczerbakowa, gratulującego zwycięstwo Chyrcy, serdeczny uścisk dłoni, jak zamienił Niemiec Basel z Kukiem po zwycięstwie tego ostatniego, do najwyższego stopnia sportowa postawa uczestników X Mistrzostw Bokserskich Europy, atmosfera przyjaźni między zawodnikami kilkunastu narodów, to jeszcze jeden dowód, że sportowcy całego świata pragną żyć obok siebie w braterskiej zgodzie i wzajemnej życzliwości.

Pobyt pięściarzy krajów Europy zachodniej w Polsce pozwolił im zetknąć się z pokojową, twórczą pracą naszego narodu, pozwolił im podziwiać budującą się socjalistyczną Warszawę i rozwiać te wszystkie wątpliwości, które dzień po dniu sacy imperialistyczna propaganda. „Gdyby nie to, że jestem Włochem i mam rodzinę we Włoszech, to chciałbym zamieszkać w Polsce. Wiedziałbym bowiem, że będę miał zapewnić pracę” — mówił doskonały pięściarz włoski, Spano. „Mój pobyt w Polsce otworzył mi oczy na wiele spraw” — mówił trener drużyny szkockiej. „Nie wyobrażam sobie żeby jakikolwiek kraj Europy zachodniej potrafił tak sprawnie zorganizować tę wielką imprezę” — powiedział kierownik ekipy francuskiej, Carlier. „Nie poznałem Ahlin który bawił w Polsce w 1947 roku.

Mistrzostwa Europy, najpoważniejsza impreza boksowa

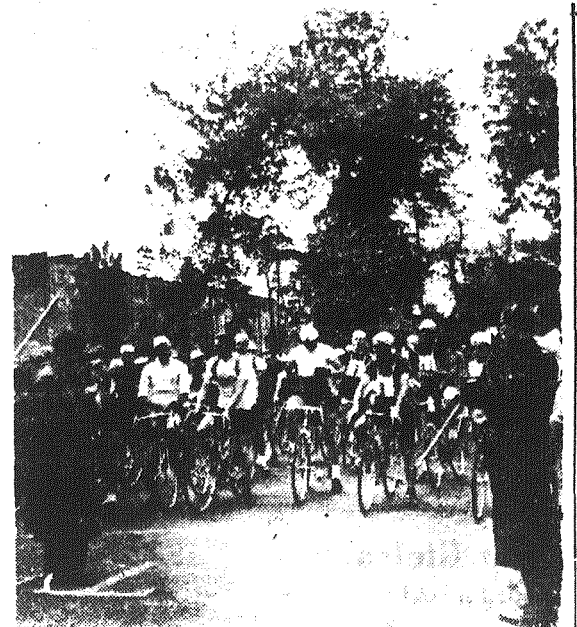
torzkiego, są z nami. Ekipy za granicę rozjechały się do swoich krajów zadowolone z serdecznego, braterskiego przyjęcia, jakiego doznały na polskiej ziemi. Imię polskiego boks zostało rozstawione na całym świecie.

Ten wspaniały sukces nie powinien jednak w żadnym wypadku przesłonić braków i błędów w polskim boksie. Przeciwnie! Winien on być dalszym bodźcem dla działaczy sportowych, zawodników i trenerów i to we wszystkich dyscyplinach sportu, z których wiele, niestety nie może się dotychczas poszczycić poważniejszymi osiągnięciami. Jeżeli chcemy, by lata następne przyniosły podobne sukcesy, musimy, wzorując się na doświadczeniach ZSRR, walczyć o dalsze umasowanie sportu, gdyż tylko wtedy prowadzi droga do zapewnienia sobie wysokowartościowych wyczynów. Musimy szkolić nowe zastępy trenerów i instruktorów, którzy by, wzorując się na Feliksie Sztamie i na innych czołowych trenerach polskich, byli w stanie przygotowywać młodzież polską do nowych sukcesów. Musimy pamiętać o tym, że osiągnięte sukcesy nie przyszyły nam łatwo, że nasi zawodnicy, aby zwyciężyć, musieli dać z siebie wszystko i że niejednokrotnie zwyciężali po żaźartej wyrównanej walce. Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo polskich pięści na warszawskim ringu to owoc owej współpracy między sportowcami polskimi i radzieckimi. Jej pogłębienie jest jednym z nieodzownych warunków dalszych zwycięstw. Zwycięstw również wspaniałych, jak te, które odnieśliśmy w czasie X Mistrzostw Bokserskich Europy, mistrzostw nazwanych przez ich uczestników mistrzostwami przyjaźni i braterstwa między młodzieżą sportową wszystkich krajów.

### Kraków — Kielce w piłce nożnej

Na stadionie Gwardii w Kielcach rozegrane zostanie w dniu dzisiejszym międzywojewódzkie spotkanie piłkarskie Kraków — Kielce. W zespole gości wystąpią zawodnicy I-ligi. Reprezentacja woj. kieleckiego wystąpi w składzie:

bramkarze: Pękowski (Stal Kielce), Skrobot (LZS Suchedniów); obrońcy — Rutkowski, Piwoński (oba LZS Suchedniów), Nowak i Siudak (oba Stal Kielce); pomoc — Molenda i Krażek (Spójnia Kielce), Zieliński (Stal Kielce), Atak Stali Skarżysko.



W Bydgoszczy odbyły się szosowe kolarskie mistrzostwa Polski na dystansie 200 km, w których wzięło udział ponad 300 kolarzy.

Zwyciężył Klubiński przed Królakiem i Wilczewskim. Na zdjęciu: Kolarze na starcie. CAF — fot. Noga

### Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

Moskwa — W dalszym trzostwach Spartakiem ciągu mistrzostw piłkarskich (Wilnius) 7:0.

ZSRR rozegrano dwa spotkania. W Kijowie mecz zespołów Dynamo Kijowa i Tbilisi przyniósł zwycięstwo drużynie tbiliskiej 1:0. W Charkowie miejscowy Lokomotiv przegrał z Zenitem (Leningrad) 0:2.

W mistrzostwach, które rozpoczęły się dwa miesiące temu, trwa zacięta i wyrównana walka o zaszczytny tytuł. Z 11 drużyn, które walczyły w klasie A już 7 zespołów było przodownikami tabeli, której układ zmienia się niemal po każdym meczu, gdyż żadna drużyna nie może zapewnić sobie zdecydowanej przewagi.

O wyrównanej walce świadczą również wyniki spotkań, których większość kończy się różnicą jednej bramki lub remisowo. Jedynym wyjątkiem jest wysokie zwycięstwo mistrza ZSRR Spartaka (Moskwa) nad debiutującym w mis-

Sparkiem (Leningrad) 7:0. Obecnie na czoło tabeli wysunął się leningradzki Zenit, który ma po 9 grach — 11 pkt.

### Wzwanie LZS-u z Suchedniowa

W odpowiedzi na apel ZG ZMP członkowie Ludowego Zespołu Sportowego w Suchedniowie celem uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie podjęli następujące zobowiązanie:

— uzyskać do końca br. 500 norm do odznaki SPO i BSPO,

— sklasyfikować w klasach II, III i młodzieżowej 50 sportowców,

— zorganizować w kole sekcję piłki ręcznej,

— prowadzić dwa razy w tygodniu szkolenie ideologiczne zawodników,

— przepracować 2.400 roboczogodzin przy budowie własnego stadionu,

— wyjechać do jednej z pobliskich spółdzielni produkcyjnych celem rozegrania spotkania towarzyskiego w piłce nożnej.

Do podejmowania podobnych zobowiązań LZS w Suchedniowie wzywa wszystkie kole sportowe, LZS-y i SKS-y w Kielecczyźnie.

### Interesujące walki bokserów

#### Reprezentacja bokserska Kielce przeciw reprezentacji województwa

Dzisiaj, tj. dn. 4 bm. o godz. 11 odbędzie się w Kielcach interesujące spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami miasta i województwa. W zespole Kielce ujrzymy m. in. mistrza Europy wagi lekkopółśredniej — Leszka Drogosza, który walczyć będzie z radomianinem Jastrzębskim.

#### Piłkarze Kieleckiej Gwardii grają w Bydgoszczy

Wczoraj wyjechali do Bydgoszczy piłkarze Gwardii Kielce, którzy w czwartek rozegrają spotkanie o mistrzostwo II ligi z tamtejszą Gwardią. Bydgoszcz to czołowa drużyna II ligi. Znajduje się ona na 2 miejscu w tabeli rozgrywek i nie nie wskazuje na to, aby w czwartek miała stracić choćby 1 punkt. Dużym sukcesem dla drużyny kieleckiej byłoby uzyskanie wyniku remisowego. (F)



Wiosną 1920 roku miasto Stawropol, na Kaukazie było ostatecznie oswobodzone od białogwardystów. Jeszcze dochodziły tu odgłosy działań z pobliskich wsi, gdy do biblioteki stawropolskiego garnizonu wszedł czerwonoarmista Stiepan Karcew (mówiąc o losach żywego człowieka, pozwolił mi sobie zmienić trochę jego prawdziwe nazwisko). Ciekawie obejrzał się po bibliotece zapewnionej, a raczej zawalonej książkami. Wziewiono tu książki z bibliotek byłej organizacji kupieckiej i dworskiego klubu.

Czerwonoarmista podniósł z podłogi jedną z nich, w brązowej okładce i sylabizując powoli przeczytał: „Apollo”.

— No, proszę — zawołał ni to ze smutkiem, ni z radością. Tyle napisano książek. Kto to taki — Apollo?

Stiepan Karcew został stałym czytelnikiem biblioteki. Trzeba było widzieć, jak troskliwie zawiązywał książkę, którą pożyczal. Po przeczytaniu zadawał masę pytań.

Kiedyś dałam mu powieść Wilktora Hugo „Nędznicy”. Za kilka dni Stiepan dzielił się ze mną swymi wrażeniami: Ciekawy ten Jean Valjean... Moena książka.

Za kilka dni do biblioteki wszedł nieznamy czerwonoarmista z kartką od Stiepana. Nie zdążywszy przeczytać do końca wziętej książki Stiepan Karcew odszedł na front, dbając Wrangla.

W 1939 r. pracowałam w bibliotece Centralnego Domu Czerwonej Armii imienia Frunzego. Pewnego razu do biblioteki weszło dwóch oficerów. Major, nie pierwszej już młodości człowiek oraz szepczy, elegancki lejttnant.

Major oddawał książkę Pawlenki „Na Wschodzie” — lejttnant — „Ojciec Goriot” — Balzaka. Nie znali się, no i jak to często bywa przy stole bibliotekarza, nawiazali ze sobą rozmowę.

Major rzucił okiem na książkę oddawaną przez lejttnanta i spytał nie bez ironii:

— Czy podobał się wam świat Rastignaga. Na pewno zazdrościliście.

## Trzy spotkania

— Czego? — zdziwił się lejttnant.

— Jakżesz — powodzenie u kobiet, karety, ubrania, bale... Co, nie mówicie, to był przecież „bohater swego czasu” — podstępnie ciągnął major.

Lejttnant uśmiechnął się. — Naprawdę nie zazdrościsz tym czasom, które miały takich bohaterów.

— A więc komu zazdrościsz?

— Swoim rówieśnikom. Oto na przykład mój towarzysz z akademii. Ma też 21 lat, a wiecie, postanowił podnieść pułap. Nasze samoloty, jak wiadomo, powinny latać nie tylko daleko i szybko, ale także wyżej od innych. Jego obliczeniami zainteresowali się już naukowcy...

Lejttnant z entuzjazmem zaczął opowiadać o osiągnięciach towarzyszy. Dyskusja pomiędzy lejttnantem i majorem przekroczyła literackie ramy. W głosie lejttnanta, we wszystkim o czym mówił, wyczuwało się energię, wielką żądzę wiedzy i czynu. Spojrzałam w jego formularz. W krótkim życiorysie, jak widać, bohaterem był dotychczas... tylko jego rok urodzenia — 1917.

Major wziął książkę o taktyce artylerii. Wyjął z kieszeni gazetę i oto ruch jego rąk, troskliwie zawiązyjących książkę przypomniał mi czerwonoarmistę Stiepana ze Stawropola. Spojrzałam na majora: ten czy nie ten? Siwe pasma włosów, inny wyraz twarzy. Nie! Major skierował się do wyjścia. Patrzyłam w ślad za nim.

Biorę ponownie jego kartotekę i czytuję: Karcew S. M. Kiedy wybiegłam na korytarz, nie było już nikogo...

Za kilka dni wybuchła wojna. Major Karcew nie przyszedł więcej do biblioteki i książki za niego nie oddał nikt...

Szły lata...

Kraj, w którym wydaje się książki w 122 językach, kraj, w którym pastuch staje się uczonym, a chłopka członkiem rządu, kraj, którego ludzie są nosicielami najlepszych ideałów człowieczeństwa — zagroził drogę tym, którzy palił skarbnie literatury światowej.

Chcieli oni zatrzymać nasz marsz naprzód. Rozpoczęli wojnę przeciwko krajowi najdemokratyczniejszej w świecie Konstytucji.

Ludzie nasi szli na front i towarzyszyli im książki. Były one nieodzownymi przyjaciółmi w okopach, w szpitalach, w czasie krótkiego odpoczynku przed atakiem.

Książki pomagały ludziom wykucwać zwycięstwo. W groźne dni wojny przychodziło się częściej nie tyle wydawać książki, ile czytać je żołnierzom i oficerom w ziemiankach, koszarach, klubach pułkowych, szpitalach i dopiero pod koniec 1944 roku znów wróciliśmy do przytulnego pomieszczenia biblioteki Okręgowego Domu Oficerów w oswobodzonej Rydze.

W bibliotece po oswobodzeniu od hitlerowców pozostało jedynie trzy książki. Lecz wojna skończyła się i zaczęły do nas nadchodzić żołnierskie, frontowe biblioteki. Biblioteki Moskwy i Leningradu przysyłały swoje podarunki. Coraz intensywniej pracowały wydawnictwa. Obecnie w bibliotece naszej znajduje się ponad 60 tysięcy książek.

Każdego dnia setki czytelników przychodzą do biblioteki. Większość z nich stanowią oficerowie. Wśród nich są i ci, którzy na Wołokamskiej szosie zagroził drogę wrogowi rwać się do Moskwy, ci, którzy przeżyli dni i noce w okopach Stalingradu, i ci, którzy prze-

szli pełną chwały drogę do Karpat, i ci, którzy szli po oswobodzonej ziemi Rumunii i Węgier, i ci, którzy w ciężkich bojach na Odrze wywalczyli wiosnę człowieczeństwa.

Prowadząca abonentem przedłożyła mi polecenie jednego z czytelników. Należało sporządzić spis literatury na temat „Artyleria w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej”.

— Prosił o to generał. Przyjdzie dziś po to wieczorem. Proszę książkę o historii artylerii — powiedziała.

Stos książek, broszur i tygodników leżał przede mną, gdy podszedł do mnie generał Karcew.

Za nic nie poznałabym w tym rzekim jeszcze członkiem dawnego znajomego czerwonoarmistę Stiepana gdyby nie spotkanie w Centralnym Domu Czerwonej Armii, które jak most złączyło dwa dalekie obrazy.

Generał mówił coś. Nic nie rozumiałam i nie słyszałam. Generał powtórzył swoje pytanie, a ja nagle roześmiałam się i spytałam:

— Więc jakże Jean Valjean? Doczytaście potem? I teraz już na pewno wiecie, kto to taki Apollo? A dlaczego nie zwróciście książki o taktyce artylerii do biblioteki CDKA, towarzyszu Karcew?

Nie od razu zrozumiał. Lecz pamięć miał niezłą.

Poczułam, jak mocno uściskał mi rękę. Był wzruszony niemniej ode mnie. Możliwe, że w tej chwili na jedną sekundę stanął przed nim całe jego życie. Możliwe, że widział on nie tyle przed sobą mnie, ile tego czerwonoarmistę, który po raz pierwszy przestąpił próg biblioteki stawropolskiego garnizonu.

TATIANA RADZIN  
starsza bibliotekarka  
Okręgowego Domu Oficerów.  
Tłum.: Krystyna Dzalekowska